Ner 211. Kraków 16 Września — Sobota. Rok 1871.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.)
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie: . . . . rocznie złr. 20 — kwartalnie złr. 5 — miesięcznie złr. 2
we Lwowie: w Ajencyi „Czasu" rocznie złr. 21 — kwartalnie złr. 5 c. 25 — miesięcznie złr. 2 —
Pocztą w państwie Austryackiem „ 24 — „ 6 — „ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemieck. „ tal. 16 sgr. 20 „ tal. 4 sgr. 5 „ tal. 1 sgr. 15
„ „ Francyi i Anglii „ fran. 108 „ fran. 27 „ fran. 10
„ „ Belgii, Włoch i Szwajcaryi „ „ 80 „ „ 20 „ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „CZASU" — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Biuro Administracyi „CZASU" przy ul. Różannej w domu pod L. 423; Księgarnie: pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ul. Grodzkiej i handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego w Rynku; tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „CZASU" p. *Ant. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt Nr 11", w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu *Z. Kotkowski*, Stadt, Auwinkel N. 3 i *R. Mosse* — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Com*

Kraków 15 września.

W komentarzach, jakie ciągle jeszcze konferencya w Gastein lub zjazd salzburski w dziennikach wywołują, uderza nas pewne omijanie polityki pruskiej, a której my przypisalibyśmy właśnie prawie wyłącznie całe owo dzieło. W artykule nad mową hr. Beusta (*Czas* 4go lipca) mianą w delegacyach wspólnych, w której tenże politykę zbliżenia Austryi do Niemiec rozwijał, staraliśmy się przedstawić na podstawach informacyj w dobrem zródle czerpanych, że zbliżenie to leżało w polityce ks. Bismarka, i dla tego tem większe wdrażało w nas zaufanie. Było to nie zawodnie zasługą kanclerza austryackiego, że kierunek a nawet w pewnym względzie potrzebę polityki pruskiej, na korzyść bezpieczeństwa monarchii obraca, ale niemniej źródła i powodzeń tej polityki zbliżenia raczej w Berlinie upatrywać należało niż w Wiedniu. Sposób, w jaki ona uwieńczoną została, naprzód spotkaniem się monarchów w Ischl, następnie konferencyami w Gastein, nareszcie zjazdem w Salzburgu, potwierdził tylko słuszność podstaw, na jakich się wtedy opieraliśmy; bez wyraźnej bowiem woli gabinetu berlińskiego wypadki wspomniane przyjść do skutku nie mogły.

W powołanym powyżej artykule wykazaliśmy, że polityka zbliżenia się do Austryi, zapewniała Prusom wpływ zarówno na Austryę jak na Rosyę, zasłaniając przytem żywioł niemiecki od możliwego starcia się z żywiołem słowiańskim, gdyby te zostawały w bezpośredniem zetknięciu. Z Rosyą nie mają Niemcy przymierza, ale jest przyjazny stosunek między panującymi, który za życia ich się nie zerwie, ale który już dla samej równowagi politycznej wymagał nieco więcej nad zbliżenie się do Austryi, a nie dozwalał przymierza. Tej potrzebie odpowiadał zjazd w Salzburgu, gdzie do przymierza nie przyszło, i nic nie spisano, jak powtarzają ciągle z Berlina. Konferencye w Gastein zabezpieczają Austryę, bez zaniepokojenia Rosyi; wzmacniają Austryę, nie osłabiając Rosyi; są dyplomatycznem porozumieniem się bez wyraźnego celu działania; zbliżeniem się wskazanem przez położenie chwilowe.

To atoli strona tylko, że tak powiemy, domowa, polityki ks. Bismarka. Jest jeszcze druga europejska, a tą zniweczenie wszelkiej nawet zachcianki koalicyjnej. Taka potęga jak Niemiec, oparta głównie na sile, z natury swojej pobudza do koalicyi przeciw sobie. W porozumieniu się takiem, z którego już tylko krok i niewielki do przymierza cesarstwa Niemieckiego z cesarstwem Austryackiem, leży potęga, która wszelką nawet myśl koalicyi uniemożebnia. Prusom, powiedzmy po prostu, sile ich brakowało pewnej sankcyi, która nawet w polityce ma swoją wagę, sankcyi prawno-moralnej, a tej nie mogło im dać nawet przymierze z Rosyą; byłby to tylko przyrost siły, któryby koalicyę tem spieszniej wywołać musiał. Taką sankcyę zdobył Prusom ks. Bismark polityką zbliżenia się do Austryi. Stanęła w środku Europy potęga, która tem jest silniejszą im więcej czuć się daje jej potrzeba, im bardziej wszelka idea zwierzchności jest zachwianą, im bardziej pokój potrzebuje rękojmi. A pokoju wymaga i nowe cesarstwo Niemieckie i stara monarchia Habsburgów; konieczność zaś pokoju niemało przykłada się do owej sankcyi użyczonej potędze pruskiej.

Nareszcie, jeżeli prawda, że *International* był także jednym z przedmiotów któremi zajmowano się w Gastein, to tylko dowodzi, że w owem dziele dyplomatycznem, nie pominął ks. Bismark i strony społecznej. I tu także Austrya odpowiada więcej widokom, jakie może mieć kanclerz niemiecki do stawienia zapory temu grożącemu społeczeństwu żywiołowi, aniżeli Rosya, gdzie nihilizm tak wyraźne objawił symptomata. Trudność wprowadzenia w ład organizmu monarchii rakuskiej nie leży jeszcze, dzięki Bogu, w zgangrenowanych społecznych żywiołach; liberalizm wiedeński nie przeniknął jeszcze krajów austryackich; i jeżeli ks. Bismark, o ile wiemy, pragnie widzieć Austryę wzmocnioną, to zapewne nietylko dla tego, aby jej od Rosyi nie potrzebował zasłaniać, ale także, aby w środku Europy znalazła się siła na zdrowych oparta podstawach.

Kilka tych uwag wystarczy na wytłómaczenie, czemu nie zadawaliśmy sobie nigdy pytania, nie siliłiśmy się na odgadywanie, co uradzono w Gastein, jaki był rezultat zjazdu w Salzburgu. W całem tem bardzo głośno i jawnie przeprowadzonem dyplomatycznem postępowaniu, widzieliśmy tylko rozwój polityki pruskiej, wskazanej nagłym wzrostem potęgi, trudnością jej utrzymania, bez narażenia się na koalicyę, uzyskania gwarancyi potrzebnego pokoju; której odpowiadało w tej chwili wybornie położenie Austryi, wymagające, aby dla własnych interesów użyczyła swej pomocy w celu odniesienia korzyści dla bezpieczeństwa monarchi i spokojnego załatwienia swych wewnętrznych zawikłań.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 14 września.

1sze Posiedzenie Sejmowe.

Po uroczystych nabożeństwach w kościele katedralnym rz. kat. i gr. kat. tak zwanej wołoskiej cerkwi, zebrali się posłowie w sali sejmowej w liczbie 107. Po przybyciu namiestnika hr. Gołuchowskiego w towarzystwie wiceprezydenta p. Bartmańskiego i starosty p. Filipa Zaleskiego, zagaił marszałek ks. Sapieha posiedzenie, i wezwał na tymczasowych sekretarzy pp. Jasińskiego, Bartoszewskiego, Wereszczyńskiego i księdza Mandyczewskiego, poczem następnie przemówił:

„Sejm dzisiejszy rozpoczyna prace swoje w innych zupełnie warunkach, niż dotąd bywało. Dotąd pomimo najlepszych chęci stawały między nami a rządem różnice zasad co do ustroju monarchii. Dotąd zamiary rządu mniej lub więcej ale prawie zawsze sprzeciwiały się naszym usiłowaniom, których celem jest uznanie praw pojedynczych ludów monarchii, zapewnienie autonomicznego rozwoju pojedynczych krajów, i zabezpieczenie w ten sposób całości monarchii. Dziś nietylko wstępuje rząd jawnie na tę drogę, ale po raz pierwszy bierze inicyatywę na tej drodze. Dziś w tym względzie ułatwione jest nasze zadanie; bez obawy możemy się spodziewać, iż uda nam się rozwinąć nasze zasady, i bez obawy sprzeniewierzenia się tradycyom narodowym, potrzebom i życzeniom kraju, będziemy mogli popierać rząd w jego usiłowaniach.

„Rzecz to nie łatwa uregulować stosunki całej monarchii, rzecz to nie łatwa, uwzględniając szczegółowo interesa pojedynczych ludów zapewnić monarchii byt i siłę. Brak wyrozumiałości, cierpliwości, i spokoju, zamiast wyjść na korzyść pojedyn czego kraju koronnego, może być szkodliwym całemu temu krajowi i ustrojowi całej monarchii.

„Oprócz tych spraw ciąży na nas ważny obowiązek względem kraju, tj. gorliwe zajęcie się jego sprawami wewnętrznemi. Od lat tylu walczymy z rządem o samorząd; niech szczere zajęcie się sprawami wewnętrznemi udowodni, że walczyliśmy o rzecz nie o nazwę, że usiłujemy doprowadzić do skutku to, czego kraj ma prawo od nas żądać.

„Zanim do tych spraw przystąpimy, dajmy wyraz naszej wdzięczności Najj. Panu, którego przychylnemu dla nas usposobieniu ten nowy kierunek zawdzięczamy, więc:

Niech żyje Najjaśniejszy Pan, nasz cesarz i król!"

Całe zgromadzenie trzykrotnie powtarza: „Niech żyje!"

Po Marszałku zabrał wśród ogólnej ciszy głos namiestnik hr. Gołuchowski:

„Wysokie Zgromadzenie! Jedno znajważniejszych zadań teraźniejszego zebrania waszego jest wybór przyszłej naszej delegacyi do Rady państwa. — W każdym czasie dobór ludzi umiarkowanych i zgodnych w zasadach mężów zaufania naszego wielkiej jest doniosłości, a to nietylko dla powodzenia własnych naszych spraw, ale oraz dla całości państwa, z którem tak ściśle jesteśmy połączeni, którego potęgę i siłę w własnym powinniśmy wspierać interesie. W chwili obecnej wybór oględnych i wyrozumiałych zastępców naszych staje się tem ważniejszym, ponieważ sprawa rozszerzenia swobód naszych i przyznania niezbędnej dla naszego kraju odrębności, da Bóg, roztrząsaną będzie na najbliższem zebraniu Rady państwa. Skąpy bowiem wymiar swobód, jaki dotychczas ustawodawstwo państwowe krajowi naszemu przyznawało, niemniej określenia ścieśniające, które utrudniają a częstokroć ubezwładniają powzięcie zbawiennych uchwał ustawodawczych, są powodem, dla którego ustrój społeczny, oparty na zasadzie sprawiedliwości i na moralnem poczuciu słuszności, w sposob zadawalniający ustalić się nie może. Wobec nieokreślonej, że tak powiem, dowolności, której każdy obywatel państwa, skoro tego zapragnie, nadużyć może, brak poszanowania dla istniejących ustaw, które częstokroć zapoznawają własności i wiekowe nawyknienia ludności, niemniej też nie pohamowana pożądliwość naruszenia obcego prawa, są niesteśty dolegliwości, które nam dokuczają, i przeciw którym coraz głośniejsze podnoszą się utyskiwania. Sprężystość w zarządzie tak sądownictwa jak administracyi, może nietylko istniejące wadliwości ułagodzić, lecz groźnemu szerzeniu się złego stanowczo i skutecznie tamę położyć, dopokąd w drodze ustawodawstwa nie zmienią się teraźniejsze stosunki, a mianowicie w sprawach spornych i karnych doraźniejsze postępowanie i bezzwłoczne zastosowanie kary nie zastąpi, i nie stanie w obronie pogwałconego lub obrażonego prawa.

„Aby zaś ten cel osiągnąć, niezbędnem jest wielostronne i daleko sięgające rozszerzenie swobód, a ten cel jedynie nasza delegacya zdoła wywalczyć w Radzie państwa.

„Powołany przez Najj. Pana do objęcia po raz trzeci posady, którą dziś ponownie piastuję, uległem temu zaszczytnemu dla mnie wezwaniu, pomimo tak sprzecznych i żarliwie spierających się prądów, które wszelką dodatnią u nas pracę utrudniają, licząc na sumienność i szczerość zamiarów dziś u steru państwa stojących mężów, którzy uznają konieczność zaspokojenia potrzeb naszych — niemniej na wsparcie drogich mi współobywateli a głównie na zaufanie i życzliwość Wysokiego Zgromadzenia, bez którego nic korzystnego, pożytecznego dla kraju zdziałać nie można.

„Przy objęciu zarządu prócz mnogich rosterek spostrzegłem, że pomiędzy namiestnictwem a Wydziałem krajowym wkradł się rodzaj nieufności wzajemnej i cierpkiej drażliwości, która powstała w skutek wadliwego pojęcia o stanowisku władz rządowych do autonomicznych.

„Pierwszem też mojem staraniem było dawną przywrócić harmonię i przyznaję z przyjemnością, że ze strony Wydziału krajowego na uprzejme natrafiłem współdziałanie.

„W gorliwości załatwiania spraw serwitutowych nastąpiło ubolewania godne zwolnienie. Temu złemu zaradzić jest mojem staraniem. Mam też nadzieję, że na przyszłem zebraniu będę w stanie Wysokiemu Zgromadzeniu zadawalniające w tym względzie złożyć sprawozdanie.

„Z przedłożeń rządowych składam do laski marszałkowskiej.

„1) Preliminarz funduszu indemnizacyjnego na r. 1871 i 1872 — 2) ustawę względem ponoszenia kosztów pertraktacyj przedsięwziętych wskutek opóźnienia zgłaszania się z powinnościami podlegającemi z urzędu wykupowi lub regulacyi."

Odczytano następujące do laski marszałkowskiej złożone wnioski:

Wys. Sejm raczy uchwalić następującą uchwałę:

Względem języka wykładowego w akademii technicznej we Lwowie.

Zgodnie z uchwałą król. Galicyi i Lodomeryi łącznie z W. Ks. Krakowskiem rozporządzam:

Art. I. Językiem wykładowym w akademii technicznej we Lwowie ma być odtąd język polski.

Tylko nauczycielom innych języków wolno będzie używać do wykładów tego języka, którego uczą, o ile tego wymagać będzie dobro udzielanej przez nich nauki i dozwoli postęp ich uczniów.

Inne wyjątki od powyższej zasady zaprowadzone być mogą jedynie za zezwoleniem władzy ustawodawczej.

Art. II. W miarę jak się praktyczna tego okaże potrzeba, profesorowie, nauczyciele i docenci obznajamiać będą uczniów z terminologią ruską w przedmiotach nauki, które wykładać będą.

Art. III. Polecam mojemu ministrowi oświecenia, wykonanie powyższego postanowienia, które już z r. szkolnym 1871 mają wejść w życie.

We Lwowie 14 września 1871.

Dr *E. Czerkawski*
poseł rzeszowski

Wniosek posła Smolki:

Wys. Sejm uchwali adres do NPana. Pod względem formalnego traktowania i przeprowadzenia wnoszę wybór z całego sejmu komisyi z 7miu członków.

Wniosek posła Tyszkowskiego:

Z powodu wielkiego nieszczęścia pożaru, którym dotknięte zostało miasto Dobromil, uchwala Sejm ryczałtową zapomogę z funduszu krajowego 25,000 złr.

Po przyjęciu protokółu z ostatniego posiedzenia przeszłej sesyi sejmowej, przystąpiono do porządku dziennego, a mianowicie do wyboru czterech sekretarzy.

Wybrani zostali ci sami, których na początku posiedzenia powołał prowizorycznie ks. marszałek do pełnienia obowiązków sekretarzy.

Następne posiedzenie jutro o godz. 11ej rano.

Na porządku dziennym są pierwsze czytania przedłożeń Wydziału krajowego.

Wiedeń 14 września.

Podałem wam wczoraj treść ustawy narodowościowej, którą rząd przedłoży sejmowi czeskiemu. Czy wszystkie postanowienia projektu rządowego są praktyczne i czy się przeprowadzić dadzą, nie wiemy, ale nikt nie zaprzeczy, że ustawa wspomniona opiera się na zasadzie słuszności i jest szczerą próbą pojednania i pogodzenia żywiołu czeskiego i niemieckiego w Czechach. Niektóre paragrafy niewątpliwie napotkają na opór bądź w obozie czeskim bądź w obozie niemieckim. I tak paragraf stanowiący, iż każdy urzędnik konceptowy lub sędzia w Czechach powinien władać obu językami krajowemi, nie spodoba się wcale Niemcom, którzy nie pojmą, dlaczego sędzia w powiecie niemieckim powinien się wykazać znajomością języka czeskiego. Jestto na pozór krzycząca niesprawiedliwość, gdyż sędziemu czeskiemu przystępniejszym a w każdym razie pożyteczniejszym jest język niemiecki, aniżeli sędziemu niemieckiemu język czeski. Lecz skoro prawie wszędzie, gdzie istnieje mniejszość narodowa, drugi język krajowy, bądź czeski bądź niemiecki, ma być posiłkowym językiem urzędowym, znajomość obu języków krajowych jest konieczną dla urzędników. Z drugiej strony w tym paragrafie leży rękojmia, iż czescy urzędnicy nie będą mogli zaniedbywać języka niemieckiego. Na opór natrafi także postanowienie, aby narodowość okręgu wyborczego, w którym się znajduje własność ziemska posła z większych posiadłości, rozstrzygała o tem, do jakiej kuryi narodowej ma należeć poseł z większych posiadłości. Mogłoby się bowiem wydarzyć iż ks. Karlos Auersperg, przyszły może przywódzca „deklarantów niemieckich", dostałby się do kuryi czeskiej, ponieważ jego dobra znajdują się w okręgu czeskim, a hr. Lew Thun natomiast dostałby się do kuryi niemieckiej, ponieważ jego dobra leżą w okręgu niemieckim. Zdaniem naszem powinno zależeć od woli posłów z większej posiadłości, do jakiej chcą wejść kuryi narodowej, tak samo jak się rzecz ma z posłami z wielkiego przemysłu.

Część literacko-artystyczna.

TYGODNIK LWOWSKI.

Życie artystyczne we Lwowie, albo raczej brak jego zupełny. — Co się udaje na powietrzu lwowskiem? — Trywialność i proza. — Fizyognomia zewnętrzna miasta. — Lwów a Kraków. — Co u nas zastępuje utwory sztuki? — Sztuka w naszych salonach. — Komunały konwersacyjne. — Reminiscencya z Heinego. — Owid na wygnaniu a artyści we Lwowie. — Szczególniejsze zdarzenia. — Abbé Richard. — O ananasach, pomarańczach i o sztuce na lwowskim gruncie. — *Orgues de Barbarie*, gamy i melomanija. — Appelacya do pięknych pań. — Wystawa w Zakładzie Ossolińskich.

Odkąd mam zaszczyt korespondować z wami co tygodnia, nigdy jeszcze nie wspomniałem wam bliżej o życiu tutejszem artystycznem. Nie stało się to z braku chęci, ale po prostu z braku tematu. We Lwowie, rzec można, i śladu nie ma artystycznego ruchu. Nie należąc do owych krytyków-panegirzystów, dla których każdy lwowski lub pozalwowski koncertant jest wielkim mistrzem — nie mogłem zebrać się nigdy na jakietakie artystyczne sprawozdanie. I dzisiaj go wam też nie podaję, lecz ograniczam się jedynie do kilku krótkich uwag o tej stronie lwowskiego umysłowego życia.

Pisałem wam już nieraz o lwowskim *genius loci*. Geniusz to wcale nie estetyczny, protegujący wszystko, tylko nie sztukę, literaturę, cichą produkcyjną pracę i wyższe, szlachetniejsze życie towarzyskie. Pod opiekuńczemi skrzydłami tego geniusza udają się najlepiej tylko warcholstwa polityczne, skandale dziennikarskie, kwitną cukiernie i cudownie prosperuje „tromtadracya." Trudno sobie wyobrazić trywialniejszej atmosfery, jak nasza lwowska. Oczywiście mówię to w ogólnem znaczeniu, bo jak wszędzie, tak i tu pięknych wyjątków nie braknie.

Wśród takiej prozaicznej atmosfery trudno o jakietakie życie artystyczne. Już sama zewnętrzna fizyognomija miasta naszego, jakkolwiek ruchliwa, jest tak płaską i powszednią, że dość ją obserwować, aby przyjść do przekonania, że się jest w mieście, gdzie potrzeba sztuki nie stała się powszechniejszą. Z tych biednych kamienic, wyglądających na koszary lub dobrze utrzymane spichrze, z tej igły ratuszowej, z tych tak zwanych „pałaców," (we Lwowie domy bardzo łatwo awansują na pałace), bije taka pospolita trywialność, że ktoś z okiem prawdziwie artystycznem uczuć musi mimowolnie pewnego rodzaju niesmak i próżnię.

Bądź co bądź, choć się nie przyznaję do parodoksalnej teoryi p. Taina lub St.-Beuva, nie mogę przypuścić, aby rozwinęło się tam jakiekolwiek życie artystyczne, gdzie brak ku temu wszelkich zewnętrznych wrażeń. Brak monumentów publicznych, budowli okazałych i pięknych, brak starożytności i zbiorów artystycznych — musi koniecznie najgorzej oddziaływać na smak ludności i na estetyczną atmosferę. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że wasz Kraków, bogaty w zabytki historyczne i w utwory sztuki, obliczony w szatę tradycyj, posiadający swą własną wybitną charakterystykę, mimo, że daleko mniej ludny od Lwowa, posiada nietylko kolonię artystyczną, zasługującą istotnie na taką nazwę, ale nadto wydał już wielu znakomitych mistrzów.

Do braku publicznych wrażeń przyczynia się także brak wrażeń towarzyskich. Literatura i sztuka nie należą u nas do tematów towarzyskich. Całą muzykę zastąpi w wielu naszych kółkach towarzyskich walczyk jaki nowy, całe malarstwo album kolorowanych fotografij, całą rzeźbę kilka gipsowych figurek z fabryki Zscheihego, całą literaturę kronika, którego z lokalnych dzienników... Nawet o dyletantyzmie, zkąd inąd szkodliwym dla sztuki, nie ma u nas mowy.

Trudno zaprawdę o miasto, w ktoremby tak mało było zamiłowania do sztuki. Z wyjątkami nadzwyczaj trudno się spotkać. W najpyszniej umeblowanym salonie nie znajdziesz oryginalnego obrazka lub rzeźby, za to zaś mnóstwo porcelanowych figurek i owych *jolis riens*, które przypominają sklep galanteryjny. Na piecu stoi wprawdzie biust jakiś gipsowy, odlew lichy i partacki, o którym jeszcze nie skonstatowano dostatecznie w domu, czyli przedstawia Szopena czy Mochnackiego; na ścianach wisi kilka rycin tuzinkowego rylca lub jaskrawa próbka olejnego druku, na stole kilka albumów fotograficznych, owa ostatnia ucieczka gości, niemających konceptu do prowadzenia pogadanki.

Gdy się gdzie mówi o sztuce, to chyba komunałami tak czczemi, że aż żal zbiera. Rzuca się kilka konwersacyjnych frazesów, stałych i utartych, i na tem koniec. O ciepłe zajęcie się sztuką, o troszeczkę choćby głębsze jej rozumienie trudno niesłychanie, konwersacya jeśli dotknie kiedy podobnego tematu, to przypomina chyba rozmowę w owem kółku, o którem śpiewał Heine:

Die Herren, die waren aesthetisch
Die Damen voll Gefühl...

Gdzie tak mało zamiłowania do sztuki, tak mało wrażeń estetycznych, i gdzie musisz koniecznie znać doskonale sprawy bankowe i tajemnice kolejowych spółek, abyś w konwersacyi nieuchodził za człowieka bez towarzyskich talentów, tam nie może być mowy o artystycznem życiu. Każdy prawdziwy artysta czuje się we Lwowie jakby na wygnaniu, tak mu tu miło, jak Owidowi na „Pińszczyznie." Może sobie siedzieć spokojnie w swym pokoju, malować najpyszniejsze obrazy, umrzeć i zostać pochowanym, a nikt nie będzie wiedział, że istnieje lub istniał. Musi w ciemnym swym kącie snuć z siebie jak pająk, ale na muchę jaką niechaj daremnie nie czeka.

Czasem, o dziwo, zdarzy się, że ni ztąd ni zowąd przyjedzie do Lwowa jakiś oryginał z Krakowa, Warszawy lub z zagranicy, i odkryje nam jakiego malarza lub innego artystę, albo — *incredibile dictu!* — kupi nawet obraz u niego. Wtedy dowiadujemy się z ogromnem zdziwieniem, że we Lwowie mieliśmy gdzieś artystę, którego ktoś odkrył, tak jak Abbé Richard odkrywa źródła. Wieść, że ów oryginał, który na szczęście nie jest Lwowianinem, kupił obraz za gotowe pieniądze, powiadam obraz a nie charta lub obligacye kolei żelaznej, przeraża nas do reszty i wtedy kubek w kubek powtarza się owa wesoła powiastka Alfonsa Karra o drogo sprzedanym obrazie...

Czasem znowu przyjdzie komuś do głowy myśl szalona, ratować sztukę we Lwowie. Zabiera się tedy żwawo do zaszczepienia życia artystycznego, co tak samo się udaje, jak sadzenie ananasów wzdłuż Wałów lub hodowanie drzew pomarańczowych w ogrodzie Jezuickim. Usiłowania dążące do obudzenia ruchu artystycznego we Lwowie bywają zazwyczaj niezręczne aż do komiczności i przypominają mi ową scenę z *Belle Hélène*, w której Menelaus budzi życie umysłowe Grecyi zagadkami do nagrody.

Nie lepiej jak z malarstwem lub rzeźbą dzieje się z muzyką, choć to przecież sztuka, *par excellence* salonowa i towarzyska, i najbardziej też rozpowszechniona. Pod względem muzycznym dał sobie świadectwo ubóstwa Lwów podczas zjazdu, kiedy się nagle pokazało, że nie ma żadnej a żadnej orkiestry oprócz wojskowych. Wprawdzie chodziło tu głównie o bęben, o duży bęben, o głośny i janczarski bęben, bez którego we Lwowie ani rusz — ale wstyd to zawsze dla tak europejskiej stolicy... Byłbym złem dzieckiem mego przesławnego grodu, gdybym nie przyznał, że mamy tu mnóstwo tak zwanych *orgues de Barbarie* czyli katarynek, że nie potrafisz sobie nająć nigdzie pomieszkania, gdzieby ci z za ściany nie bombardowano okrutnie uszu gamami, że mamy bardzo dużo fortepianów, bardzo dużo melomanów — ale że mimo to wszystko muzyki nie mamy niestety! Trudno zaprzeczyć, że mamy we Lwowie kilku lepszych artystów, których imiona zanadto są znane, abym je potrzebował wyliczać, ale to nie wystarcza, i poza niemi nie znajdziesz sztuki i prawdziwego do niej zamiłowania. Zapomniałem, że mamy operę, ach! jaką operę, jak od lutni Orfeusza, kamienie od niej skakają...

Jakaż na to wszystko rada? Ktoś mnie zapewniał, że tylko panie nasze mogą zaradzić temu beotyzmowi lwowskiemu. Naturalnie, o ile to nie zabierze czasu toalecie. Być może, że obudzenie estetyczniejszych instynktów leży w mocy dam naszych piękniejszych nawet od sztuk pięknych. Wszakże Goethe powiedział, że *„z sztuką dzieje się jak z miłością"*, a więc cała sprawa artystycznej posuchy już tym samym tytułem do ich referatu należy.

Na zakończenie fejletonu, wypełnionego niestety samem narzekaniem na artystyczną mizeryę lwowską, donoszę wam, że w tym tygodniu jeszcze, bo dnia 15go b. m. otwartą będzie w Zakładzie Ossolińskich wystawa dość zajmująca. Oto Zakład ten wystawia na widok publiczny wszystkie nabytki i dary, które w przeciągu roku bieżącego otrzymał. Oprócz przedmiotów sztuki i zabytków archeologicznych, między któremi zajmują ważne miejsce dwie szafy z wykopaliskami, zebranemi przez niezmordowanego p. A. Schneidera, najlepiej zapewne będą się prezentować dary rządu angielskiego i Cesarza austryackiego. Prześliczne publikacye illustrowane wiedeńskiej narodowej drukarni godne są istotnie oglądania.

Pomysł takiej wystawy wcale szczęśliwy. Wystawa podobna zachęci może wielu do powierzania starożytności i utworów sztuki zbiorom Zakładu Ossolińskich, który na zbytek udziału ze strony kraju skarżyć się pewnie nie może. Ileż to cennych zabytków i pamiątek, rękopismów i inkunabułów ukrywa się po strychach wiejskich, gdzie prędzej lub później stać się muszą pastwą zniszczenia! Gdy publiczność przekona się z wystawy, jak troskliwie przechowuje Zakład powierzone sobie zabytki, jak wdzięcznie pamięta o swych dobrodziejach, może skłoni to niejednego do pomnożenia jego zbiorów.

DEL...

Ważnem jest postanowienie, iż żadna ustawa w sprawie językowej (w szkołach) nie może być uchwaloną w razie oporu ⅔ części członków jednej kuryi narodowej. Ponieważ tak między członkami kuryi czeskiej jak i niemieckiej niewątpliwie zupełna będzie panować zgoda, przeto w każdej kwestyi językowej kompromis będzie nieuniknionym, gdyż w przeciwnym razie ustawa nigdyby nie przyszła do skutku.

Sprawiedliwem jest także postanowienie, o którem wczoraj wspomnieć zapomniałem, iż wpisy i wyciągi z ksiąg gruntowych mają się stosować do języka, w jakim ułożonym jest odnośny dokument. Uspokoi to świat handlowy niemiecki, iż dokument niemiecki dostanie się do czeskich ksiąg gruntowych w języku niemieckim.

Zgoła, ustawa ma wiele dobrych zalet i mogłaby liczyć na uznanie i przyjęcie z odpowiedniemi zmianami, gdyby nie owa znana zawziętość stronnictw, a zwłaszcza ich przywódzców.

Wiadomości z Berna o abstencyi Niemców z sejmu w tej mierze znaczącym i smutnym są objawem. Mamy zatem „deklarantów morawskich.“

Szef sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych baron Hofmann, tudzież prezydent Salzburga ks. Auersperg otrzymali order orła czerwonego 1szej klasy, radca dworu Teschenberg 2giej klasy, zaś pruscy radcy tajni Wilmowski i Abeken wielką wstęgę orderu Franciszka Józefa.

Msgr. Nardi przyjechał do Wiednia.

Peszt 12 września.

(*W.*) Dziennik urzędowy dzisiejszy daje opis szczegółowy aktu wyrażenia „królewskiego niezadowoinienia, nagany i królewskiego strofowania“ biskupowi Jekelfalussy, za ogłoszenie uroczyste w dyecezyi postanowień soboru rzymskiego i rozporządzeń papieskich z obejściem prawa *placetum regium*, a wbrew decyzyi królewskiéj i rozporządzeniu rządowemu, z komunikowanym biskupowi w sierpniu r. z. Wyrazicielem „słowa“ królewskiego był prezes gabinetu z upoważnienia króla. Smutny ten akt odbył się z surową ceremonią wczoraj o godzinie 1éj po południu, w obecności zebranéj Rady ministrów, na którą członkowie jéj przybyli w pełnym stroju galowym. Surowość urzędowego aktu niczem nie była złagodzoną. „Strofowanie“ zaś królewskie doręczono jeszcze biskupowi na piśmie po odbyciu ceremonii.

W zakończeniu swojego przemówienia prezes ministrów wyraził w imieniu króla nadzieję, że biskup „szanując prawa i najwyższe rozporządzenia nie da w przyszłości powodu do królewskiego niezadowolnienia.“ Oby w istocie był to ostatni wypadek, w którym kolizya między władzą duchowną a rządem konstytucyjnym wzmaga się do stopnia niemogącego przynieść ani pożytku powadze kościoła ani przysporzyć siły rządowi.

Postępowanie biskupa Jekelfalussy od czasów soboru, przed ogłoszeniem jeszcze nawet soborowych postanowień, było wyzywającem. Zachowanie się jego zbywane ze strony rządu milczeniem poprowadziło do rozszerzenia kolizyi, w któréj już kwestya powagi praw i władzy konstytucyjnéj wystąpiła bezpośrednio. Z tego względu surowy krok królewski łatwym był do przewidzenia. Oby tylko przy dzisiejszym stanie kwestyi religijnéj w Europie, i ztąd wynikającem komplikowaniu się zajść na tem polu w pojedynczem państwie fermentem téj wielkiéj a zaognionéj sprawy, fakt pociągnięcia biskupa *ad audiendum verbum regium*, fakt w swoim rodzaju jedyny w najnowszéj historyi, nie przyniósł w swych konsekwencyach gorzkich owoców.

Pojutrze ma być otwarta na nowo sesya sejmowa. Wedle intencyi rządu kilka tylko powinno na teraz odbyć się posiedzeń; tyle mianowicie, wiele potrzeba dla uzupełnienia ukonstytuowania się Izby, i dla przekazania do parlamentarnego opracowania trzech przedłożeń rządowych: budżetu na rok 1872, nowéj pożyczki zawartéj przez rząd węgierski, i zmiany umowy z „Lloydem austryackim.“ Dopiero gdy te trzy przedłożenia zostaną należycie przygotowane do obrad plenarnych, tj. mniéj więcéj w końcu października sesya sejmowa miałaby się na dobre rozpocząć. Czy wszakże intencye rządowe co do tego przedmiotu nie zostaną pokrzyżowane, trudno dziś jeszcze powiedzieć, gdyż to sprawa czysto porządku wewnętrznego Izby, która nie od rządu zależy. Na żądanie 25 deputowanych prezes Izby obowiązany jest zwołać posiedzenie gdy sesya nieodroczona przez króla, a właśnie w téj chwili opozycya zdradza wielką chęć obradowania.

Perspektywa pomyślnego przeprowadzenia akcyi ugodowéj hr. Hohenwarta w Austryi, a ztąd przekształcenia tamtejszych urządzeń w kierunku federalistycznym, rodzi w opozycyi węgierskiéj nadzieję, że program jéj: unia osobista, przyjdzie z łatwością do urzeczywistnienia. Spekulowanie na te następstwa, niby same przez się wypływające, rodzą formalny zawrót głowy w tutejszem dziennikarstwie. I tak gdy dzienniki opozycyjne posuwają się już do traktowania większości jako „opozycyi prawno-politycznéj,“ gdyż ona to stara się wprowadzić ograniczenie niezawisłości węgierskiéj i zmianę praw odwiecznych nieznających innego stosunku z Austryą jak unią osobistą; dzienniki deakistowskie utrzymują z całą powagą znowu, że opozycya chce oddać Węgry w zależność od Austryi, gdyż stosunek z nią czyni zależnym od każdorazowéj formy rządów w Austryi. Pywódzcy stronnictw nie ulegają bezwątpienia temu zawrotowi sofisteryi, tem niemniéj przywódzcy opozycyi starają się już w oczekiwaniu następstw stać się „zdolnymi do rządów“ podług wyrażenia niemieckiego.

Temu to staraniu przypisać należy udział, jaki wziął pan Tisza Kalman przy obchodzie poświęcenia chorągwi 46go batalionu Honwedów w Debreczynie, gdzie pani Tisza była matką chrzestną. Niętylko że wielką ostentacyą i nakładem starał się pan Tisza nagrodzić dotychczasową swą niewiarę, parlamentarną tylko zapewne, w teraźniejszych Honwedów, ale nadto w całéj téj uroczystości brali udział oficerowie armii wspólnéj, których pan Tisza podejmował z równą serdecznością i gościnnością jak Honwedów, mimo nawet że i do pułków węgierskich nie należeli. Uroczystość debreczińska (w d. 10 b. m.), na którą zresztą całe Węgry miały zwróconą uwagę, godną jest jeszcze dla tego wspomnienia, że poraz pierwszy od czasu zaprowadzenia instytucyi Honwedów obrzęd religijny poświęcenia sztandaru odbył się w kościele reformowanym, poczem dopiero chorągiew została zaniesiona przed kościół katolicki dla pobłogosławienia przez duchownego katolickiego.

Rozwiązanie przez rząd Towarzystwa „Omladina srbska“ spotyka ze wszech stron uznanie. Towarzystwo to, którego pierwsze początki odnoszą się do pierwszych agitacyi moskiewskich pomiędzy ludnościami Austryi (rok 1840), odznaczyło się bezpłodnością moralną, jaka cechuje wszystkie płody propagandy moskiewskiéj. Założone w Tyrnawie dla celów naukowych, mimo pomocy pieniężnéj rosyjskiéj nie mogło się tu utrzymać, i przeniosło się przed 1848 r. na południe Węgier, pomiędzy Serbów. Tu nie wydało wprawdzie innych owoców literackich i naukowych oprócz kalendarzy, lecz natomiast stało się potężną dźwignią agitacyj politycznych. Tu się ugruntowały wpływy Mileticsa, tu został potwierdzony na przywódzcę p. Suboticz. Łącząc Serbów ze wszystkich krajów Omładina, stała się pewną potęgą polityczną, któréj wpływ sięgał do Belgradu i do Czarnogóry. Właśnie odmiany tego punktu statutów, przyjmowania obcych poddanych do Towarzystwa, zażądał rząd węgierski, a gdy zgromadzenie Towarzystwa, przewodniczone tą razą przez Czarnogórca, odmówiło, zostało rozwiązanem.

Organa półurzędowe węgierskie zapewniają, że rozporządzenie rządowe zostało wydane „ze względu na sąsiadującą i zaprzyjaźnioną z Węgrami Serbię.“ O tyle jest to prawdą, że przywódzcy Omładiny są przedewszystkiem zapamiętałymi wrogami dzisiejszéj rejencyi serbskiéj, i że działania Towarzystwa bez kwestyi dawały się więcéj we znaki rządom serbskim, aniżeli rządowi węgierskiemu. Omładyna była też do ostatniego czasu zabronioną w Serbii.

Kraków 15 września. *Gaz. Lwowska* ogłasza w części urzędowej rozporządzenie Ministra spraw wewnętrznych z d. 9 września r. b. tyczące się zniesienia urzędów delegatów namiestnictwa, wyjąwszy w Krakowie. Rozporządzenie to brzmi:

Za Najwyższem przyzwoleniem Jego c. i k. Apost. Mości z dnia 1 września r. b. traci moc obowiązującą rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z dnia 19 października 1868 Dz. u. t. p. ń. Nr 144 tyczące się załatwienia spraw Namiestnictwa przez kilku starostów powiatowych w Galicyi, i odtąd nadzorowanie czynności urzędowej wszystkich starostw powiatowych należeć ma tylko do Namiestnika lub do organów przez niego delegowanych.

Osobna działalność urzędowa, którą na mocy § 9go ustawy z d. 19 maja 1868 Dz. u. p. Nr 44 wykonywać ma naczelnik starostwa w Krakowie, nie narusza się niniejszem rozporządzeniem.

Hohenwart m. p.

NPan zatwierdził pod d. 2 września wybór p. Mieczysława Lewickiego, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Rudkach.

Minister wyznań i oświecenia mianował suplenta Dra Karola Mora rzeczywistym nauczycielem gimnazyum grecko wschod. w Suczawie.

Minister wyznań i oświecenia mianował suplentów w grecko-wschod. wyższej szkole realnej w Czerniowcach Józefa Hofera, Juliana Bilinkiewicza, Łazarza Turturiana i Jerzego Tarnowieckiego rzeczywistymi nauczycielami w tym samym zakładzie.

Gazeta Narodowa podaje następujące wnioski wypracowane przez Wydział krajowy albo przez szczególne komisye i rozdane posłom na pierwszem posiedzeniu sejmu:

Sprawozdanie o wniosku posła Ławrowskiego o unormowanie wzajemnego stosunku między narodowością polską i ruską, tudzież wniosku rządowego o zniesieniu postanowień z dnia 22 czerwca 1867 r., ustanawiających obowiązek uczenia się drugiego języka.

(Wydział zdaje sprawę, iż wysadzona komisya nie ułożyła żadnego projektu ani co do szkół, ani co do administracyi, więc i Wydział żadnego zdania o tym projekcie dać nie może. Komisya uchwaliła była, iż każda uchwała ma stanąć 11 głosami na 15 członków, i to było powodem, iż nie mogła komisya żadnego projektu uchwalić.)

Projekt do ustawy o sądach pokoju. Jestto bardzo starannie i trafnie wypracowany przez referenta p. Pietruskiego, a przez Wydział uchwalony wniosek.

Sprawozdanie w przedmiocie budowy gmachu krajowego (na pomieszczenie Wydziału krajowego i sejmu).

Projekt do ustawy o władzach nadzorczych dla szkół ludowych.

Projekt do ustawy o onycenia wszystkich dróg krajowych.

Projekt do ustawy o księgach gruntowych, tabulach miejskich i tabuli krajowej, wypracowany przez osobną komisyę, z osób z pozą Wydziału złożoną.

Wniosek etatu osób i płac służby lekarskiej i administracyjnej przy szpitalu powszechnym lwowskim i przy krakowskich szpitalach św. Łazarza i św. Ducha.

Zamknięcie rachunków za rok 1869.

Zamknięcie rachunków za rok 1870.

Budżet krajowy na rok 1871.

Budżet krajowy na rok 1872.

Sprawozdanie w przedmiocie wykupna mesznego, proskurnego, skópczyny i t. d.

W przedmiocie sprzedaży realności w Winnikach, funduszu Głowińskiego.

W przedmiocie sprzedaży i obciążenia nieruchomości z funduszów szpitalnych krakowskich św. Łazarza i św. Ducha.

Sprawozdanie względem przyzwolenia zapłacenia długu szpitalu św. Ducha miastu Krakowowi 10,000 złr. i czynszu najmu w kwocie 9,000 złr.

Projekt do ustawy, zakazujący chwytania, zabijania i przedawania: a) ptaków, użytecznych w gospodarstwie, b) nietoperzów i jeżów.

Wiedeń 14 września. *Wiener Abenpost*, organ rządowy, zamieszcza dzisiaj bardzo długi artykuł z okoliczności otwarcia sejmów, w którym mówi, że między przedłożeniami, jakie rząd wniósł dzisiaj we wszystkich sejmach, z wyjątkiem Galicyi, Tyrolu i Tryestu, najważniejszemi są przedłożenia o zmianie ordynacyj wyborczych i krajowych. Dalej podaje treść przedłożeń i motywa przewodnie, podnosząc przedewszystkiem, że trzymano się w nich zasady reprezentowania interesów. Co się tyczy składu sejmu, tylko w Czechach, Morawie i Austryi Dolnej uwzględniono w grupie wyborców z większych posiadłości potrzebę własności tabularnej; tylko posiadłość wielka a nie tabularna ma tworzyć osobną grupę wyborczą. Posiadłość wielka tworzy w regule jeden okrąg wyborczy i jedno ciało wyborcze: w Czechach ma tworzyć trzy ciała wyborcze. Posiadłość wielka zatrzyma dotychczasową liczbę posłów. Miejsce posłów z Izb handlowych zastąpią posłowie większego przemysłu. We wszystkich grupach wyborczych przeprowadzoną będzie zasada wyboru bezpośredniego. Gdzie posiadłość wielka lub przemysł wielki nie mogą tworzyć własnej grupy wyborczej; zamierzono ustanowić grupę wyborczą najwyżéj opodatkowanych, jak na przykład w Salzburgu, Vorarlbergu, Gorycyi, Istryi i Dalmacyi.

Co się tyczy grupy wyborczej z miast i gmin wiejskich, liczba deputowanych z gmin wiejskich będzie prawie stanowczo powiększoną. W krajach o mieszanej narodowości okręgi wyborcze tak zostaną podzielone, aby każdy okrąg wyborczy o ile możności utworzony został z jednorodnych żywiołów narodowych, i aby każdy okrąg wyborczy wybierał w regule jednego posła. Rektorowie uniwersytetów tracą głos wirylny. Według programu rządowego zajmie w gminach wiejskich wybór bezpośredni miejsce dotychczasowego wyboru wyborców, census zaś dla miast i gmin miejskich o ile możności obniżono. Wynosi on w ogóle w miastach głównych dziesięć, w miastach samodzielnie wybierających ośm, zresztą pięć zł. w. a. We wszystkich kwotach liczono płacony podatek wraz z dodatkami. Do zmiany ordynacyi krajowej oraz ordynacyi wyborczej sejmowej, potrzebne będą na przyszłość dwie trzecie większości wszystkich członków sejmu; wyjątek od tego stanowi sejm czeski.

Dalsze przedłożenia rządowe odnoszą się do zmiany dodatków do ordynacyj krajowych. Jedna ze zmian odnosi się do tego, że z wyjątkiem większych posiadłości wybory z grup do Rady państwa tak będą urządzone, iż na każdą grupę wypadnie jeden deputowany. Odnośne wnioski sejmowe oddane będą do traktowania konstytucyjnego w Radzie państwa.

W końcu *Wiener Abendpost* odwołuje się do ducha zgody i uprzejmości wszystkich ludów Austryi, aby uchwaliły z tak wielkim mozołem przygotowane przez rząd dzieło pokoju i otoczyły zdobyte zasady konstytucyjne nową siłoną rękojmią.

Takim długim bardzo wywodem rozpoczyna niejako organ rządowy walkę parlamentarną na całej linii, walkę, której rezultat zwiastować ma ludom monarchii austro-węgierskiej upragniony od tak dawna pokój wewnętrzny. Nietylko sejmy Przedlitawii zbierają się dzisiaj, ale zbiera się także dzisiaj sejm węgierski, który również ważne powziąć musi uchwały, aby raz na zawsze usunąć rozterki mącące od czasu do czasu stosunek z Kroacyą. Ze wszystkich jednak sejmów szczególniejszą zwraca na siebie uwagę sejm czeski. Tam bowiem można rzec jest najważniejsze pole téj walki parlamentarnej. O otwarciu sejmów dojdą nas szczegóły zapewne drogą telegraficzną; telegram otrzymany ubiegłej nocy, a poniżej zamieszczony, donosi nam o otwarciu sejmu czeskiego reskryptem cesarskiem. Skoro nas dojdzie w dosłownem brzmieniu, nie omieszkamy go podać natychmiast.

Dzienniki czeskie witając sejm zbierający się dzisiaj, wyrażają się o nim z zadowoleniem i z pewnem umiarkowaniem, jakiego już dawno w nich nie można się było dopatrzeć, przypominają nawet prawa wolności, które wszystkim ludom wspólna zapewnić musi ustawa. Nadzwyczaj umiarkowanie pisze na przykład dzisiaj *Politik*, której spokój zdradza następujący ustęp:

„Równie nieuzasadnionym, jak zarzut pokrzywdzenia narodowości niemieckiej, jest zarzut, że w ogóle nie chcemy rządu konstytucyjnego, i zamierzamy ścieśnić nowoczesne zdobycze wolności. Nie ma zgody z stronnictwem grudniowem, gdyż ono podniosło uporczywą negacyę do znaczenia dogmatu; mimo to dalecy jesteśmy od tego, aby dziecko wraz z wodą wyrzucić. Owszem jednem z pierwszych zadań naszych reprezentantów parlamentarnych będzie: zabezpieczyć rękojmie konstytucyjne dla ogólnych praw wolności objętych i w grudniowej ustawie. Dla władzy centralnej chcemy atrybucyj potrzebnych ze względu na stanowisko potęgi państwa; dla części zaś, dla krajów i ludów żądamy tyle samorządu, ile potrzeba dla swobodnego rozwoju ich interesów duchowych i materyalnych. Ta miara samorządu może być różną według różnych stosunków poszczególnych krajów, lecz obliczenie jej jest właśnie przedmiotem układów między rządem a sejmem. Dotychczasowa konstytucya poręczała wprawdzie wolność osobistą, lecz Austrya nie jest państwem z jednego odlewu, składa się ona z żywiołów terytoryalnych trzymanych dotychczas w okowach, osłabiających przez wrodzony opór własną i państwa siłę. Do wolnego życia politycznego nie wystarcza wolność indywiduów, lecz w ramach całości poręczyć trzeba także wolność terytoryalnych i narodowych indywidualności, gdzie takowe występują. Dla tego obok wolności osobistej żądamy samorządu krajów, a w zakresie tegoż żądamy samorządu powiatu i gminy, zawsze tylko o tyle, o ile przez to nie zostanie narażonym interes czynnika wyżej stojącego“. Do Niemców zaś tak się odzywa *Politik*: „Jeżli nasi ziomkowie Niemcy będą umieli wolność drugich tak samo ocenić jak swoją i jeśli hasła stronnictwa nie postawią wyżej od dobra całego kraju, wówczas zgoda z nimi na drodze przez nas wskazanej nie natrafi na wielkie trudności. Wejście nasze do sejmu nie oznacza gwałtu, lecz prawo“.

Królestwo Polskie.

W poniedziałek 11go września nastąpiło otwarcie uniwersytetu warszawskiego. W składzie profesorów zaszły niejakie zmiany. Profesorowie Chałubiński i Rose zostali usunięci dla niemożności wykładania po rosyjsku, a w obu traci uniwersytet warszawski najlepszych profesorów. Dymisya brzmi „na własne żądanie;“ nie chciano bowiem podać istotnej jej przyczyny. Nadzwyczajny profesor botaniki Fischer von Waldhein został zamianowany profesorem zwyczajnym; docent Dr Baranowski zamianowany nadzwyczajnym profesorem terapii ogólnej i diagnostyki; docent historyi powszechnej Pawiński został nadzwyczajnym profesorem; docent matematyki Andrejewski został nadzwyczajnym profesorem tegoż przedmiotu.

Rosya.

Wojska stojące w okręgu Semireczyńskim (siedmiu rzek) w Azyi środkowej odebrały w czerwcu rozkaz udania się przeciw sułtanowi Kuldży, zbuntowanemu przeciw Chińczykom, a przewodniczącemu plemieniu Taranczy w prowincyi Dżunguryi. Powód zajścia z powstańcami było jakoby podburzanie Taranczanów rosyjskich do wzięcia udziału w powstaniu, a istotnie chodziło o skorzystanie ze sposobności, jaką nadarzyło powstanie do przyłączenia nowych okręgów do kolosalnego państwa Carów. Po kilku bitwach i zdobyciu twierdzy Czin-czachod-zi w dni kilka zmuszeni zostali Taranczanie do poddania się, i nowy pas ziemi oderwany został od Chin i przyłączony do Rosyi. Dowodzący wyprawą jenerał Kołpakowski, jenerał Trocki i pułkownik Michałowski otrzymali zaszczytną wzmiankę w rozkazie dziennym, napisanym z powodu wyprawy przez naczelnego wodza jenerała Kaufmanna, a Car przyjął pod swą opiekę Taranczanów, i ostatecznie polecił ich przyłączyć do cesarstwa.

Francya.

W chwili kiedy ostatnie wypadki we Francyi przyczyniły się do zdjęcia nam z oczu owej łuski ślepej wiary w sympatye francuskie, które Polskę zawsze w stanowczej chwili zawodziły, kiedy u nas odzywają się głosy przestrzegające, aby się z owego zaślepienia wyleczyć, we Francyi również uważają za właściwe w tej porze przestrzegać przed polonizmem. Autor feiletonu w dzienniku naszym p. n. „Sympatye francuskie“ wyprzedził kilku dniami w owej przestrodze, artykuł *Constitutionela*:

„Gdyby nas nawet nie zachęcało do tego świeżo ogłoszone pismo przez p. Belinę (Wład. Świątkowskiego) pod tytułem: *Les Polonais et la Commune de Paris*, pamięć tego co się działo u nas od lat kilku a mianowicie podczas powstania Komuny 1871, winno nam raz być stanowczą przestrogą, abyśmy się wyleczyli z jednej z naszych chorób zwanej „polonizmem“.

Boże chroń abyśmy ciskali kamieniem na wszystkich członków szlachetnego i nieszczęśliwego narodu. Szanujemy Polaków zarówno ze wszystkiemi cywilizowanemi narodami i mamy cześć dla nieszczęścia tych, których los przeciwny wygnał z rodzinnej ziemi. Lecz powstajemy przeciw demagogii polskiej i protestujemy z całych sił naszych przeciw tej zgubnej polityce narodowości, które pod panowaniem Ludwika Filipa rozpoczęła się od „helenizmu“ i „polonizmu“, aby w dalszym ciągu rozszerzyć się do „italianizmu“ i „germanizmu“.

Francya a przeważnie Paryż stał się miejscem spotkania wszystkich spisków rewolucyjnych i ogniskiem wszelkich zamachów na spokój innych rządów europejskich. Dość było być emigrantem, aby być przyjętym z otwartemi rękami często nawet przez same nasze rządy, zawsze przez naszych tak zwanych liberałów.

Pociąg ten podawania ręki rewolucyonistom, kazał nas się chwilowo lękać, zjednał nam w końcu nienawiść i odwrócił od nas przyjaźń rządów i ludów, z któremi interesa nasze skłaniały nas żyć na dobrej stopie. Co więcej próbując posługiwać się owemi emigrantami jako narzędziem wojny, zwiększaliśmy cierpienia nieszczęśliwych narodowości i pogorszaliśmy ich sprawę.

Kokieterye dla Polski przyspieszyły koniec tego kraju jako indywidualności politycznej; w zamian zyskaliśmy oziębłość Polaków niezadowolonych i nienawiść Rosyi, naszego naturalnego sprzymierzeńca przeciw Anglii i Niemcom.

A jednak pod panowaniem cesarza Mikołaja emigracya polska we Francyi miała pewną racyę: można było pojmować owych patryotów, którzy woleli wygnanie niż rząd ówczesny, i uciekali przed prześladowaniem ciążącem na wszystkich, co walczyli w powstaniu 1831 r. Zacne to pokolenie już nie istnieje lub dobrze jest umieszczone; wszystko co było pracowitego, światłego, uczciwego w tej kategoryi zajmuje u nas posady korzystne, a nawet znakomite. Wyrzutki chyba nie znaleźli tutaj karyery. Inaczej rzecz się ma z nową warstwą emigracyi z czasów Aleksandra II.

W powstaniach polskich od r. 1857 żywioł patryotyczny odgrywa już tylko rolę podrzędną, góruje żywioł demagogiczny i przeciwspółeczny. Zrozumiał to dobrze rząd rosyjski otwierając bramy wszystkim co należeli do emigracyi politycznej. Wyjąwszy bardzo małą liczbę, ci, co niewrócili dziś do swego kraju, są albo zwykłemi zbrodniarzami, którzy lękają się sprawiedliwości, albo ludźmi, którzy jak gmin sfederowanych paryskich, wolą brać wsparcia z naszej prefektury policyi, niż płacę, jakiej uczciwa praca dostarczyłaby im na ziemi rodzinnej.

Z tej ostatniej kategoryi wyszli Polacy zaciągnięci pod czerwoną chorągiew Komuny paryskiej 1871 r. P. Belina w książce swej ukazuje nam ich przed, podczas i po wojnie 1870 r. wmięszanych w rozruchy uliczne, spiskujących z Internationalem, pieszczonych przez Jul. Favrów, Aragów, Floquetów, Germainów, Cassów itd. wspierających podczas oblężenia paryskiego sromotne gwardye narodowe z Belleville i Montmartre.

P. Arago wypuścił na wolność fałszerzy polskich, a jeżeli Berezowski nie wrócił do Francyi, to tylko dla tego, że brakło na to czasu panom: Arago i Cremieux. Imię owego królobójcy figurowało na liście kandydatów na wyborców w d. 8 lutego i Bóg wie czy nasz minister sprawiedliwości nie byłby posunął poszanowania głosowania powszechnego do tego stopnia, iżby był kazał owego skazańca wypuścić na wolność.

Po tych precedencyach nie trzeba się dziwić roli, jaką odegrali Polacy w powstaniu 18go marca. Ci z pośród nas, co mają pamięć krótką, niechaj odczytają książkę p. Beliny. Ujrzą, że niegodziwcy jak Dąbrowscy, Wróblewscy, Boroldi-Jabłonowscy, godni byli współdziałać z naszymi komunalnymi szefami, i że im podobni niezaniechają — jeżeli zechcemy — tworzyć przednią straż wszystkich przyszłych powstań, jak ją tworzyli dotąd we Francyi, w Prusiech, w Austryi, w Węgrzech, we Włoszech i w Turcyi.

Trzeba bądź co bądź zerwać z tą niebezpieczną emigracyą: precz z mieszaniem się w sprawy wewnętrzne innych ludów, precz z przytułkiem dla obcych demagogów, precz z subsydiami dla rewolucyi kosmopolitycznej!

Cobyśmy powiedzieli, gdyby Austrya lub Rosya przyjmowały komunalistów paryskich i dawały im uposażenia, dozwalając im organizować się w komitety gotowe rzucić się na Francyę i wznowić bratobójczą wojnę? Jakiemże okiem patrzymy na Anglię, która służy za schronienie dla bandytów, których obawa kary wypędziła z Francyi? Starajmy się więc raz na zawsze, we wszystkich kwestyach międzynarodowych nie mieć dwóch miar i dwóch wag, i zanim staniemy się podejrzliwymi i surowymi dla obcych rządów, miejmy się sami na pieczy i dobrą utrzymujmy policyę.

Dawajmy gościnność wygnańcom politycznym, których ustawy ich kraju proskrybują i których upodobania sprowadzają do nas, pod warunkiem jednak, że nie będą nadużywać prawa przytułku na spiskowanie przeciw sprzyjaźnionym rządom, lub na popieranie demagogów w ich planach przewrotów.

Rok 1793 zjednał Paryżowi smutną korzyść, że stał się miejscem pielgrzymki kosmopolitycznych rewolucyonistów. Liberalizm 1830 r. dalszym był ciągiem owych tradycyi, zakładając u nas prawdziwą szkołę szefów rewolucyjnych. Zrzeczmy się tych ubitych kolei i zastąpmy propagandę tak zwanych idei liberalnych, polityką otwartą, która wyklucza intrygę i unika nielojalnych środków“.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 15 września. Wczoraj wieczornym pociągiem wiedeńskim przybył do miasta naszego Nuncyusz papieski Monsignor Falcinelli. Przyjmowali go na dworcu kolei żelaznej X. biskup Gałecki na czele licznie zebranego duchowieństwa i wiceprezydent miasta Dr Szlachtowski. Po stosownych do okoliczności przemówieniach w języku łacińskim, Nuncyusz w przygotowanych powozach i z pochodniami odprowadzony został na Kleparz do domu XX. Misyonarzów, gdzie zajął mieszkanie na dni kilka, albowiem w niedzielę, jak pisaliśmy, ma poświęcić nowo wystawiony kościół przy klasztorze Sióstr Miłosierdzia, a w poniedziałek odbyć w nim pierwszą Mszę Śtą. Przybycie Nuncyusza, pomimo późnej pory, ściągnęło mnóstwo ludzi na dworzec kolei, gdzie jak zwykle, komisarz Mayer wzorowy utrzymywał porządek.

— Donieśliśmy niegdyś, że skradziono w Krakowie różnego rodzaju akcye wartości przeszło 12,000 złr., a w ogłoszeniach naszego dziennika były wymienione numera tych akcyj. Otóż donoszą teraz, że w Wiedniu na Leopoldstadt u Pechkranza wymieniono część tych akcyj skradzionych za 3000 złr. Zgłosił się z niemi jakiś mężczyzna porządnie ubrany w średnim wieku.

— Znowu skradziono w Krakowie akcye a raczej tymczasowe dowody kolei wschodniej węgierskiej, a mianowicie N. 107824, 143584, 143585 i 143586.

— Z Kolomyi donoszą *Gazecie Lwowskiéj*, że 10go b. m. odbyło się tam zgromadzenie wyborców z większych posiadłości zwołane przez posłów tamtejszych pp. hr. Golejewskiego i Agopsowicza. Zjazd był nieliczny. Posiedzenie zagaił hr. Golejewski, na którego wniosek wybrano przewodniczącym p. Cieńskiego, byłego posła. Poseł Agopsowicz zabrał, pierwszy głos i oświadczył, że gotów jest odpowiedzieć na każdą interpelacyę co do swojéj czynności w Radzie państwa. Gdy nikt głosu w téj sprawie nie zabrał, odczytał wiceprezes kołomyjskiéj Rady powiatowéj p. Białoskórski petycyę do sejmu, która żąda zaprowadzenia egzaminowanych i zaprzysiężonych pisarzy gminnych odpowiedzialnych wobec władz przełożonych. Obecni posłowie przyrzekli poprzeć tę petycyę w sejmie. W końcu poruszono obecną działalność Wydziału krajowego i Wydziałów powiatowych i zastanowiono się nad sposobem usunięcia dzisiejszego dualizmu w administracyi.

— **Z nad Dunajca** 11 września.

(*Z.*) O ile opłakanym jest stan dróg w Galicyi, wiadomo pewno każdemu, kto tylko miał sposobność przejechania się po kraju. Do rzędu tych najopłakańszych bezsprzecznie zaliczyć można tak zwaną krajową Niedzica-Sącz-Tarnów, mówię tak zwaną, gdyż tylko w części swą nazwę usprawiedliwia. Droga ta prowadzona od granicy węgierskiej przez Sącz jako droga krajowa, kończy się na Paleśnicy rzece górskiej, bystrej wśród lasów i kniei w najdzikszej okolicy, jaką sobie tylko wyobrazić można. Utrzymanie kawałka tej drogi, tj. od granicy węgierskiej aż do Paleśnicy znaczne sumy kraj kosztuje, które niezawodnie w połowie na darmo są wyrzucone, gdyż komunikacya ta tylko dla najbliższej okolicy służyć może, albowiem znaczny istniejący ruch handlowy między Sączem i Tarnowem z tej komunikacyi korzystać nie może, lecz się na Bochnię o 8 mil dalej obraca. W skutek tego, myto na drodze tej ani połowy tego nie czyni coby czynić mogło i powinno, a nawet Wydział powiatowy sądecki opuścił paręset reńskich dzierżawcy myta, widząc, że na tej drodze żadnego nie ma ruchu. Jeszcze w lecie, jak długo pogoda, przynajmniej życia się nie naraża jadąc tamtędy, ale w zimie wśród zawiei i nalodków zdarzają się wypadki zabicia koni, łamania wozów i 7 albo 8 godzin potrzeba czasu dla przebycia tej jednomilowej przestrzeni do Zakluczyna, za który fakt poręczyć mogę. Dużo smutnych wypadków dałoby się przytoczyć z tymi, co tędy w zimie przeprawiać się muszą, jako drogą najbliższą prowadzącą z jednej okolicy Sądeckiego do kolei.

Zresztą jest to charakterystyczny obraz naszej administracyi drogowej, że istniejące drogi bite, które w każdym czasie można było przebyć, tyle tylko, że stromo były prowadzone, przerabiają i góry omijają, a nie dokończają 8 mil istniejącego gościńca, który, jak powyżej wspomniałem, kończy się w kniejach i lasach zamiast (jak oficyalna jego nazwa brzmi) w Tarnowie — tak zupełnie, jak gdyby kolej Karola Ludwika wychodząca z Krakowa, wysadzała podróżnych w lasach Radłowskich.

Wprawdzie na poprzednich kadencyach Sejmu, jak dzienniki donosiły, przeznaczano pewną kwotę na dokończenie tej drogi, lecz niewiadomo co się z tym funduszem zrobiło. Może też na obecnej kadencyi znajdzie się co czasu rozpatrzeć się w słusznych naszych żądaniach i uchwalić dokończenie drogi, która przeszło od 50 lat czeka swego uzupełnienia.

— Nr 37 *Przewodnika Ekonomicznego* zawiera: „Kwestya komasacyi gruntów“; — „Koleje żelazne w Rosyi“; — właściwe rubryki handlowe i przemysłowe.

— Nr 36 *Merkurego* zawiera: „Tydzień finansowy“; — „Stowarzyszenie spożywcze „Merkury“ w Warszawie“; — „Północno-amerykański handel lodem“; — zwykłe rubryki handlowe i przemysłowe.

— Od d. 1 października chodzić będzie codziennie posłaniec pocztowy między Złotnikami i Chmielówką w związku z pocztą jezdną między Buczaczem a Mikulińcami.

— Już wielokrotnie usiłowano zastąpić składaczy drukarni maszyną, a przynajmniej pracę ich ułatwić. Próbowano za pomocą klawiszów składać czcionki, tak iż składacz uderzałby w klawisze odpowiednie czcionkom, a te za pomocą mechanicznego urządzenia ustawiałyby się obok siebie. Narząd ten okazał się zbyt skomplikowanym, kosztownym, wiele zajmował miejsca, a nadewszystko wymagał ustawienia poprzednio czcionek w szereg. Teraz piszą dzienniki angielskie, że niejaki Mackie wynalazł maszynę czcionkową, która jest już w robocie przy największem na świecie czasopiśmie *Warrington Guardian*. Dziennik rzeczony liczy 112 przedziałek czyli szpalt formatu *Timesa*, który zwykle miewa 72 szpalt, a niekiedy dochodzi z dodatkami do 102 szpalt. W Anglii liczą, że dobry składacz ustawi w godzinie 1800 czcionek, gdy maszyna ustawia ich 12,000 w godzinie.

— W sobotę dnia 16 września *Piękna Galatea*, komiczna operetka w 1 akcie, z muzyką J. Offenbacha, przekład J. Schobera, *Przyparty do muru*, komedya w 1 akcie przez Emila de Najac i *Jedno słowo do ministra*, komedya w 1 akcie A. Langera, przełożona przez C. W. Ch.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiéj,

otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 c., w dni powszednie 20 cent.

— Dnia 14 września pochmurno i chłodno; termometr od 8º.4 doszedł do 13º.2 R. Barometr idzie w górę; dnia 15 września o godzinie 6éj rano wysokość jego była 331.53, termometru + 8º.0 R. Wiatr północno-zachodni.

— W sobotę dnia 16 września, Śej Ludomiły męczenniczki.

Sprostowanie:

W przeglądzie politycznym wczorajszym, na szpalcie czwartej, w ustępie siódmym, w wierszu 9tym *zamiast:* kiedykolwiek *czytaj:* komukolwiek; w wierszu 22gim *zamiast:* zaufanie *czytaj:* zaufani.

Sprawy sądowe.

Przed kilku miesiącami wspominaliśmy o sprawie dotyczącej poboru wojska w Stanisławowskiem, gdzie wykryto całe grono Izraelitów trudniących się uwalnianiem popisowych przez przekupstwo od służby wojskowej, szczególnie zaś popisowych wyznanania mojżeszowego. Przypominamy tylko, że niejaki Nachim, a właściwie Mikołaj Karmelin, zgłosił się do ministerstwa wojny obiecując za pewne wynagrodzenie wykryć całe grono i w ten sposób koniec złemu położyć. W skutek tego dowodzący wojskami w Galicyi fmp. Neipperg polecił majorowi hr. Ludolfowi porozumieć się z Karmelinem. Ponieważ się atoli pokazało, że Karmelin za mało jest zręcznym do przeprowadzenia ujęcia owych Izraelitów, użyto więc do tego niejakiego Mannesa Marguliesa i rozpoczęto akcyę. Stanisławów był miejscem czynności Marguliesa. Zwabiono rodziców, których synowie mieli się stawiać do wojska, przyjmowano od nich pieniądze na przekupienie tego lub owego członka komisyi asenterunkowej, a następnie denuncyowano ich sądowi jako uwodzących do nadużycia władzy urzędowej. Nastąpiły aresztowania w Stanisławowie i Nadworny. Przypadkowo czy też umyślnie — pokaże się dopiero później — stawiono przed komisyą dwóch rekrutów, których taż uznała natychmiast za niezdatnych. Wtedy zdenuncyowani wystąpili ze skargą przeciw Karmolinowi i Marguliesowi, obwiniając ich o rozsiewanie postrachu między wszystkiemi żydami, którzy mają synów w wieku popisowym i o wyłudzanie od nich pieniędzy. Sąd obwodowy w Stanisławowie odrzucił skargę. Odwołali się przeto do sądu wyższego we Lwowie. Ten uznał skargę za usprawiedliwioną i wytoczył przeciw obydwom śledztwo, wskutek którego pokazało się, że Karmelin nie tylko oszukiwał Izraelitów lecz prawdopodobnie także komisyę rządową. Taki stan rzeczy spowodował, iż uwięziono bawiącego obecnie w Wiedniu Karmelina i zarządzono przeciw niemu śledztwo szczegółowe. Przeciw temu orzeczeniu sądu wyższego zgłosił Karmelin rekurs do sądu najwyższego z prośbą o pozostawienie go na wolnej nodze. Nie przeszkadza to atoli śledztwu, które jest w toku.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lista nagród udzielonych wystawcom na wystawi w Białej.

(Ciąg dalszy.)

Za wędliny.

Pierwsza nagroda:
Karol Sommer w Bielsku.

Za sery.

Pierwsza nagroda:
Dobra Arcyksięcia Albrechta w Cieszynie i Żywcu.

Za mąkę.

Pierwsza nagroda:
Hr. Ludwik Wodzicki w Tyczynie i Dr. Mühlau. et Co. w Opawie.

Druga nagroda:
Antoni Branka w Opawie.

Za cukier.

Pierwsza nagroda:
Józef Burda w Pisarzowicach.

Druga nagroda:
Jan Henryk Gold.

Za czekolady.

Pierwsza nagroda:
Feliks Thetschel w Białej.

Druga nagroda:
Jakób Schnetzer z Opawy.

Za mydła.

Pierwsza nagroda:
Juliusz Roth, Karol Fiber w Bielsku, Karol Kunz w Białej, Wieczorek w Karwowie, Fasal i Reymann w Opawie.

Za oleje eteryczne.

Pierwsza nagroda:
Pongratz i Syn w Białej.

Za maszyny rolnicze.

Medal srebrny rządowy:
Jan Marek z Cieszyna (za młynek), Franciszek Doute, z Bielska, August Scholz (za pługi), Ignacy Butschek z Lipnika (za pług systemu Schwerza.)

Druga nagroda:
Garret w Suffolk w Anglii (za młocarnię parową), Karol Salisch w Brieg (za młocarnię przenośną), Henryk Friedländer z Raciborza (za maszynę do jedwabiu), Gotfryd Kröber z Bielska, Petersoim z Krakowa (za siewnik ulepszony), Juliusz Carrow w Pradze (za dwukonną młocarnię), Friedländer i Frank w Wiedniu.

Trzecia nagroda:
Edward Kühne w Wieselburgu (za pług węgierski), Schlikeisen w Berlinie (za maszynę do robienia cegieł.)

Za przyrządy do wypalania wódki.

Druga nagroda:
Aders we Wrocławiu i Ilges inżynier za ich nowy aparat. Wystawcy zobowiązują się swój aparat zastosować do zasad prawodawstwa podatkowego w Austryi, wprowadzając nieznaczne zmiany w konstrukcyi; w takim razie aparat ten byłby nadzwyczaj zbawiennym wynalazkiem, gdyż kosztowałby połowę zwykłej ceny, przepędzałby półtora razy tyle wódki, dostarczałby znaczniejszy procent wydatku, w krótszym działałby czasie i przy użyciu mniejszej ilości wody. Sprawdzenie tak ważnego wynalazku godnemby rzeczywiście było bliższego zajęcia się apparatem pp. Adersa i Ilgesa przez Towarzystwo rolnicze.— Henryk Drüding w Białej, Brossmann w Białej (za wozy).

Trzecia nagroda:
Jan Ochsner w Białej, Kohlhaupt w Ustroniu, Jan Hampel w Dreźnie.

Za machiny przemysłowe.

Pierwsza nagroda:
Saska fabryka w Chemnitz (za maszynę amerykańską dla tkaczy), Spadkobiercy Josephiego w Bielsku (za przyrządy do apretowania), Hoinkes et Co. w Bielsku, Sternikel et Gülcher w Białej.

Druga nagroda:
Strakosz w Bernie (za maszynę do heblowania), Eidmann i Kircheis w Au w Saksonii, Donte w Bielsku (za wagi dziesiętne.)

Trzecia nagroda:
Jakób Munk i Co. w Wiedniu, Gustaw Benda w Katowicach, Adolf Bogusz, w Białej, Oskar Schimmel i Co. w Chemnitz, Schiele we Frankfurcie (za wentilatora), Schlesinger we Wrocławiu (za maszynę do szycia), Jezef Anger w Nowym Jorku (za maszyny do szycia), Brauer we Wrocławiu, (za maszyny do robienia pończoch.)

Za części maszyn.

Pierwsza nagroda:
Hähnel i Mauhardt w Bielsku, (za rzemienie do maszyn).

Druga nagroda:
Karol Winter w Bernie.

Trzecia nagroda:
Wodley w Klagenfurcie, Adolf Deichsel w Zabżu na Szląsku górnym, Schleuder w Akwisgranie.

Za narzędzia.

Trzecia nagroda:
Henryk Freudenthal, Bruckner z Bielska, Klinzer z Klagenfurtu i Mücke z Opawy.

Za wyroby z metalu.

Pierwsza nagroda:
Fabryki żelazne Arcyksięcia Albrechta, fabryki Rotszylda w Witkowicach, Tlach i Keil w Opawie.

Druga nagroda:
Jan Ochsner w Białej (za wyroby miedziane do kuchni), Pick syn, Duglas, Midlethown (za świder hydrauliczny), Smikal w Czechach przy Ołomuńcu (za sikawkę.) *(Dok. nast.)*

Lipnik 13 września. Na dzisiejszym targu było wołów 1350, płacono za parę od 270 do 420 złr., a za cetnar martwy *loco* Wiedeń od 33·25 do 34·25. Pozostało niesprzedanych 200 sztuk, które pójdą do Wiednia. Ze sprzedanych spekulanci wiedeńscy zabierają do Wiednia 300 sztuk, reszta pójdzie do Pragi, Ołomuńca, Berna i na tutejszą okolicę. Wołów wyborowych było bardzo mało, towaru za granicę żadnego. *Aj. B. gal. dla handlu i przem.*

Peszt 12go września. Cena pszenicy utrzymuje się dobrze, dowóz mały.

Płacono pszenicę za 83 funt. 5·85 do 5.95, za 87 f. 6·50 do 6·55. O jęczmień popyt, ceny bez zmiany. Szmalec 32·50 do 33. Spirytus 56 zlr.

Wrocław 12go września. Pszenica w miejscu za 88 funtów 95 srgr., żyto 84 funt. 63 srgr., owies 50 f. 29 srgr., rzepak 150 funt. brutto 340 srgr., olej rzepakowy $13\frac{3}{4}$ talara, na październik $13\frac{13}{24}$ tal., spirytus 1000 Trall. po 19 talarów, listami na październik 18 talarów.

Przyjechali do Krakowa od 14go do 15go września.

HOTEL ROSYJSKI: Antoni Łącki wł. dóbr z Kongresówki, Edmund Miczejowski z Warszawy, Tobiasz Soczyński z Galicyi, Roman Wiesiołowski z Galicyi, Helena Rittendorff z Warszawy, Michał Romer z Tarnowa, Jan Markl adjunkt ze Żywca, Feliks Baczyński z Poznania.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w *Gazecie Lwowskiéj* z dnia 14 września.

Posady: Nauczyciela pierwszej klasy w domu karnym dla mężczyzn we Lwowie (500 złr.); podania do 12go października.

Zawiadomienia: Sąd kraj. lwowski o wykreśleniu z rejestru handlowego firm spółkowych firmy: „Filia austryac. centralnego banku we Lwowie“ oraz o wykreśleniu uprawnienia pp. Piotra Grossa, Franciszka Smolki i Nikodema Sochanika do podpisywlnia tej firmy i prokury p. dyrektora Fran. Zimy.

Licytacye: Od 3 do 18go października w dyrekcyi pow. skarbu w Tarnopolu licytacya na wydzierżawienie ogólnego podatku konsumcyjnego w różnych miejscach tego powiatu.— D. 27 września w sądzie del. m. we Lwowie sprzedaż przymusowa realn. pod L. 99 w Kleparowie. — D. 28 września, 30 paźdz. i 30 listop. w sądzie pow. w Haliczu przymusowa sprzedaż połowy domów pod L. 74 i 57 w Delejowie wraz z połową przynależnych do nich budynków i innych gruntów.— D. 28 września w magistracie w Przemyślu licytacya na dostarczenie mięsa dla publiczności chrześciańskiej i izraelickiej.

Przegląd Polityczny.

Depesze Telegraficzne.

Berno 14 września. Posiedzenie sejmu otwarte zostało w nieobecności lewicy. Namiestnik przedkłada trzy wnioski rządowe do ustaw: wniosek o zmianę §§ 3, 12 i 38 ordynacyi krajowej; projekt nowej ordynacyi wyborczej do sejmu i wniosek zmiany dodatku do ordynacyi krajowej. Marszałek sejmowy odczytuje oświadczenie Wydziału krajowego, który mu nadesłał wszystkie akta wyborcze odnoszące się do nieprawności wyborów, w skutek czego wybrano zaraz komisyę z 15 członków do sprawdzenia wyborów. Nakoniec odczytano motywowane oświadczenie lewicy z powodu jej nieobecności w sali posiedzeń. Następne posiedzenie w sobotę.

Praga 14 września. Po uroczystem nabożeństwie odprawionem przez arcybiskupa, odbyło się otwarcie sejmu. Namiestnik hr. Chotek przedstawił Izbie nowego marszałka księcia Jerzego Lobkowica. Marszałek złożył przyrzeczenie w ręce namiestnika. W przemówieniu swem ks. Lobkowic oddaje cześć pamięci zmarłego marszałka hrabiego Alberta Nostica i podnosi ważność obecnéj sesyi sejmowéj, mającéj otworzyć drogę do powszechnego porozumienia się wszystkich narodów. Mowę swą czeską zakończył ks. Lobkowic następującemi słowy: Niech więc uchwały téj Izby posłużą nietylko dla dobra naszego kraju, ale zarazem dla dobra wszystkich krajów znajdujących się pod berłem naszego Cesarza i Króla. Daléj ciągnąc swe przemówienie po niemiecku, rzekł on: Witając sejm w dwóch językach, nie sądzę, abym jedynie zadośćuczynił czczéj formie, ale poczytuję to za obowiązek, gdyż strzeżenie równouprawnienia obu ludów zamieszkujących ten kraj, podczas obrad téj wysokiéj Izby, uważam za pierwsze i najważniejsze zadanie męża powołanego do przewodniczenia sejmowi. Nie zaprzecza on, że należy do pewnego stronnictwa, ale obiecuje, że od téj chwili jego usługi są oddane całemu krajowi. Następnie po trzechkrotnym pełnym zapału okrzyku na cześć Cesarza i Króla, posiedzenie zostało zamknięte.

Gradec 14 września. Po nabożeństwie uroczystem zebrał się sejm; namiestnik baron Kübeck powitał go i podjął wspólną miłość wszystkich do rodzinnego kraju, która wymaga szanowania przeciwnych przekonań. Potem przedstawił projekt nowej ordynacyi wyborczej do sejmu i wnioski o zmianę wielu paragrafów ordynacyi krajowej. Na nowo mianowany marszałkiem sejmowym Dr Kaiserfeld stwierdził, że kraj powołując przy wyborach prawie wszystkich dawnych posłów, zamanifestował swą zgodność z zapatrywaniem reprezentacyi krajowej, podniósł potrzebę gruntownej naprawy, mianowicie stosunków skarbowych, i zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszego Pana. Biskupi nie byli obecni przy otwarciu sejmu.

Lublana 14go września. Naczelnik krajowy Wurzbach otwiera sejm i przedstawia Izbie nowo mianowanego marszałka Dra Rązlaga. Marszałek odczytuje pismo 13 posłów, którzy oświadczają, że nie uważają sejmu za legalną reprezentacyę kraju i dopóty nie mogą brać udziału w jego naradach, dopóki sejm nie uzna bezwarunkowo istniejących ustaw zasadniczych państwa. Podpisali to oświadczenie: Kromer, Franciszek Rudesch, hr. Blagany, baron Rastern, baron Apfaltern, hr. Aleksander Auersperg, Langer, hr. Magheri, Dr Savinscheg, Deschmann, Dr Kaltenegger, hr. Thurn, Dr Supan. Dla braku kompletu posiedzenie zamknięto. Przyszłe posiedzenie w poniedziałek.

Tryest 14 września. Sejm otwarty po przemówieniu pozdrawiającem Izbę radcy dworu Jenny i zagajeniu przez podestę, zakończonem trzykrotnym okrzykiem na cześć Cesarza.

Monachium 13 września. Prezes ministrów hr. Hegnenberg-Dux wyjechał onegdaj do Reichenhall, aby naradzić się tam z ks. Bismarkiem.

Darmstadt 13 września. *Darmstädter Ztg* zaprzecza pogłosce, jakoby ratyfikacya umowy militarnej napotykała na trudności. Gabinet książęcy zawiadomił urząd kanclerski, że ze strony heskiej nic nie stoi na zawadzie ratyfikacyi; obecnie oczekuje się tylko potwierdzenia cesarza Niemieckiego, a wymiana ratyfikacyj niebawem nastąpi. (W Berlinie krąży wieść, że W. ks. Heski wzbrania się podpisać umowy militarnej z Prusami, która poddaje zupełnie zarząd wojska heskiego pod dowództwo pruskie. Z tego powodu miał W. książę Ludwik III usunąć się od rządów kraju, a synowiec jego książę Ludwik objąć rejencyę. *Red.*)

Paryż 13 września. Bawarski komendant w St. Denis zniósł tam stan oblężenia, co sprawiło dobre wrażenie. Jenerał Manteuffel przenosi główną swoją kwaterę z Compiègne do Nancy.

Paryż 13 września. *La France* donosi w depeszy z Rzymu pod dniem dzisiejszym, iż sprawa klasztoru S. Trójcy ostatecznie została rozstrzygniętą przyznaniem zupełnem opieki Francyi.— *La Patrie* zapewnia, że ks. Joinville i ks. Aumale zajmą po feryach krzesła swoje w Izbie.— Wiele dzienników donosi, że wydano już rozkazy rozwiązania gwardyi narodowej departamentów Rodanu, Gard i Loire.

Paryż 13 września, wieczór. Na zgromadzeniu narodowem Laboulaye wniósł sprawozdanie komisyi nad projektem ustawy Targeta, tyczącej się odroczenia zgromadzenia narodowego. Komisya wnosi projekt w następującej formie:

Art. Zgromadzenie narodowe odracza się od 17go września do 4go grudnia.

Art. II. Stosownie do przepisów konstytucyi z r. 1848, zgromadzenie narodowe wybiera komisyę z 25 członków dla czuwania nad biegiem czynności rządowych podczas odroczenia.

Następnie minister Jules Simon odczytał mesaż prezydenta rzeczypospolitej. Odczytanie tego długiego aktu zajęło blisko pół godziny czasu.

Wersal 12 września. Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego minister spraw wewnętrznych odpowiadając na interpelacyę pewnego członka z prawicy, mówi, że rząd trzyma się polityki konserwatywnej i umiarkowanej; następnie minister skarbu Pouyer-Quertier, na zapytanie deputowanego Peltereau-Villeneuve o układy tyczące się urządzenia stosunków handlowych Alzacyi i Lotaryngii, odpowiada, że wprawdzie rokowania z Niemcami pod tym względem są rozpoczęte, lecz jeszcze nieukończone. Z tego powodu zniewolony jest zachować milczenie; tyle jednak może już oznajmić, że rząd francuski nie będzie się zachowywał wobec Alzacyi i Lotaryngii tak, jak gdyby mieszkańcy tych prowincyj nie byli nigdy Francuzami. Odpycha on zarzut, jakoby rząd francuski nie przestrzegał wzajemności, i w końcu nadmienia, że umowy będą w każdym razie przedłożone zgromadzeniu narodowemu do orzeczenia. Minister spraw zagranicznych dodaje, że co do politycznej strony rokowań, również musi się zamknąć na teraz w milczeniu. Ale i pod tym względem nic nie zapadnie bez udziału zgromadzenia narodowego.

Algier 12 września. Rozporządzenie gubernatora z d. 11go b. m. rozwięzuje bióra arabskie, a nakazuje reorganizacyę administracyjną Wielkiej Kabylii i urządzenie okręgów kantonalnych.

Bruksella 13 września. *L'Etoile belge* utrzymuje, że król wzbrania się podpisać rozporządzenia ministra Wasseige względem podwyższenia taryfy kolei żelaznych.

Londyn 13 września. Donoszą z Cardiff (w Irlandyi) że przybył tam okręt amerykański płynący z Hamburga, który stracił w drodze czterech majtków na cholerę. Wielki z tego powodu panuje przestrach. Zaprowadzono bardzo ścisłą kwarantanę na statki obce.

Londyn 13 września. Utrzymuje się tu w świecie dyplomatycznym pogłoska, że carewicz Aleksander miał wystosować do Thiersa list bardzo uprzejmy przy sposobności powinszowania mu wyboru, i nasunąć mu myśl widzenia się z nim w miejscu, któreby Thiers wskazał.

Londyn 13 września. W hrabstwie Monmouth w Wallii grozi 35,000 górników w kopalniach węgla zaprzestaniem robót, jeżeli nie otrzymają podwyższenia płacy o 10%.

Madryt 12 września. Zapewniają, że rząd cywilny rozpuścił wszystkich inspektorów bezpieczeństwa, gdyż ci nie wykonali rozkazu rządu pod względem domów gier hazardownych.

Tarragona 12 września. Król przyjęty był z zapałem. Bardzo wielu delegatów miast okolicznych przybyło dla powitania króla. Na 186 rad municypalnych prowincyi, 182 było reprezentowanych. Król ma się zupełnie dobrze, a jutro odbędzie wjazd do Barcelony.

Bukarest 13 września. Książę i księżna wrócili tu; przyjmowano ich na dworcu kolei serdecznie.

Marszałek ks. Sapieha otworzył sejm wczoraj przemówieniem, które nam przesyła sprawozdawca nasz lwowski. Orędzia cesarskiego nie było. Rząd widocznie, w tej chwili jeszcze nierozstrzygniętej co do rezultatu usiłowań w kierunku ugodowym położonych, zachowuje milczenie. Tem więcej zdawałoby nam się słusznem, jak pisaliśmy niedawno, nie zabierać głosu w polityce, która nie jest jeszcze w szczegółach znaną, aby sobie nie wiązać rąk z jednej strony, a z drugiej nie utrudniać rządowi akcyi. Widzimy jednak, że p. Smolka bez względu, iż nie było na co odpowiedzieć, bo ani słów cesarskich nie słyszeliśmy ani przedłożeń rządowych mających pewną wagę nie zrobiono, postawił wniosek o wystosowanie adresu. W radzie państwa jest prałat w podeszłym wieku — nazwisko przepomnieliśmy — którego przywilejem zawsze stawiać wniosek o adres. Czy p. Smolka potrzebuje takiego przywileju, aby na każdej sesyi choć jeden wniosek postawić, jak ów prałat w Wiedniu? Bynajmniej — nie bardzo też rozumiemy potrzebę owego wniosku; chyba, że oparłszy się na jakim fakcie, choćby na Akademii krakowskiej, z podziękowaniem Sejm zechce oraz oświadczyć, iż zgadza się z kierunkiem, jakim rząd idzie — co zresztą wiadomo — że popierać go będzie, zawsze mając na myśli i na celu żądania kraju, jakie dawniej postawił, i których dla tego powtarzać nie potrzebuje. Taki adres byłby tylko uznaniem kierunku, jakim rząd iść usiłuje; albowiem pomimo zupełnego uznania intencyi gabinetu i pomocy, na jaką ze strony Galicyi rachować może — nie mamy jeszcze podstawy dostatecznej do wotum zaufania. Taką bowiem podstawą jedynie fakta być mogą. W każdym razie, adres nie będący odpowiedzią, nosi zawsze na sobie cechę jakiejś deklaracyi Sejmu; dla wszelkich zaś deklaracyj chwila obecna nie wydaje nam się stosowną, a samo postępowanie rządu winno być skazówką dla tych, którzy w walce, jaka się odbywa, po jego stają stronie.

Dzienniki wiedeńskie zajęte są otwarciem sejmów; jak pisaliśmy wczoraj, wszystkie centralistyczne organa zachęcają wiernokonstytucyjnych do śmiałego stawienia czoła, do przekonania się pierwej o doniosłości zamachu przeciw Niemcom wymierzonego, zanimby uznali potrzebę tego ostatecznego kroku opuszczenia sejmu. Zresztą, zmiana ordynacyi wyborczej, wielu sejmom w przedłożeniach podana, będzie głównym przedmiotem rozbiorów i dyskusyi. *Wiener Abendpost* poświęciła ośm szpalt rozbiorowi ustawy czeskiej; artykuł ten podaliśmy w skróceniu.

Wiener Ztg ogłaszając dziś w urzędowej części nominacyę członków komisyi wystawy powszechnej, wymieniła między nimi „ministra Galicyi“. Dotychczas nie używał minister Grocholski tej nazwy, a nominacya jego na ministra nie miała wskazanego żadnego departamentu, lubo oczywiście, że departamentem tym mogła być tylko Galicya.

Provinzial Corresp. jeszcze raz powraca do zjazdu salzburskiego w artykule z napisem: „Rękojmia pokoju dla Niemiec i Europy“ Wykazać się stara w nim, że porozumienie się z Austryą, jak również wzmocnienie się Niemiec, stanowią rękojmię pokoju, i dla tego przyjęte wszędy zostały z radością.

O spłacie kontrybucyi francuskiej i ściągnięciu wojsk niemieckich, pisze *Provinz. Correspondenz*: Na mocy traktatu pokoju w Frankfurcie, opuszczenie zajmowanych jeszcze warowni paryskich oraz departamentów Oise, Seine-et-Oise, Seine-et Marne i Seine, nastąpić ma ze spłatą trzeciego półmiliarda. Ponieważ spłata dotychczasowa niemal wyrównywa 1500 milionom, przeto Cesarz, pomimo, iż nie ukończony jeszcze zupełnie odbiór pieniędzy, nakazał rozpocząć ewakuacyę. Naprzód tedy wyjdą wojska niemieckie z warowni paryskich i z departamentów Seine-et-Oise, Seine-et-Marne i Seine, a departament Oise będzie jeszcze zajmowany aż do ukończenia spłaty trzeciego półmiliarda. Wracają do domu dywizye 2ga i 22ga, tak iż pozostanie we Francyi tylko 6 dywizyj w liczbie 80,000 ludzi. Ten stosunek liczb odpowiada postanowieniom traktatu zawartego d. 11 marca rb. w Ferrières między jenerałem Stosch a p. Juliuszem Favre, pod względem wykonania punktów przedugodnych pokoju. Zapadła tam umowa, iż w miarę spłacania kosztów wojny, zmniejszyć się ma liczba racyj żołnierskich, za które będzie uiszczane wynagrodzenie, a to w ten sposób, iż we dwa tygodnie po spłaceniu trzeciego półmiliarda tylko za 80,000 racyj żywności i 30,000 racyj furażu ma być płacone. Wykonanie tych postanowień wiąże się oczywiście z przypuszczeniem, iż spłata odbędzie się jak należy.

Wczoraj zamieściliśmy króciutką treść obszernego mesażu Thiersa, kończącego się odroczeniem zgromadzenia prawodawczego. Dziś doszły nas o tym mesażu rozciągłe telegraficzne szczegóły; brak miejsca nie pozwala nam ich jednak powtórzyć.

Jedną z ważnych reform w zarządzie Algieryi jest rozwiązanie „biór arabskich,“ które od lat wielu były powodem ciągłych skarg. Biòra te składały się z oficerów francuskich, mających nieograniczoną władzę administracyjną, policyjną i finansową nad krajowcami. Dopuszczały się one wielkich nadużyć, gdyż nie podlegały żadnym przepisom, lecz działały na własną odpowiedzialność, a zatem samowolnie.

Szyr Ali chan, emir Bucharski, który dał się nieraz Moskalom we znaki, umarł.

Podobnież nastąpiła zmiana tronu w Abisynii. Imie tego kraju zaczęło być szczególniej znanem z ostatnich lat, a mianowicie z wyprawy angielskiej przeciw cesarzowi Teodorowi, który straciwszy wojsko, zginął z własnej ręki. Otóż pułkownik angielski Kirkham, który za zezwoleniem swojego rządu podjął się organizacyi wojska sułtana Tygru, nazwiskiem Kassa, donosi pod d. 12 lipca: Nakoniec skończona walka między Gobazie a Kassa. D. 9 bm. stoczyliśmy bitwę, w której wzięliśmy jeńcem Gobazie i całą jego armię; tak iż obecnie Kassa zostanie cesarzem Abisyńskim.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Lwów 15 września. Pierwsze czytanie przedłożeń Wydziału krajowego. Wybrano komisye budżetową, prawniczą i drogową. Krzeczunowicz wnosi ustawę utrudniającą zmianę ordynacyi.

Lwów 15 września (prywatna). Hr. Beust przyjedzie 24go wieczór do Krakowa, 25go do Lwowa, a 27go do Brodów.

Praga 14 września. Reskrypt JCKMci do sejmu czeskiego odwołując się do patentu z d. 30 lipca 1870 r., wyraża życzenie, aby stosunki Czech do ogółu monarchii, których rewizyę zapewnił reskrypt z d. 25 sierpnia 1870, uregulowane zostały należycie z wszechstronnem zadowoleniem. Reskrypt uznaje prawa królestwa Czeskiego, oświadcza gotowość Króla do ponowienia uznania tego w przysiędze koronacyjnej, kładzie dalej nacisk na to, że Korona w obec innych królestw i krajów nie może uchylić się od zobowiązań, jakie wzięła na siebie przez dypłom październikowy, przez ustawy zasadnicze państwa i przez przysięgę koronacyjną złożoną królestwu Węgierskiemu; z zadowoleniem przeto przyjmuje do wiadomości wyrażoną w adresach sejmu czeskiego gotowość pogodzenia roszczeń prawnych kraju z wymogami potęgi państwa i słusznemi prawami innych królestw i krajów. Dalej wzywa Korona sejm czeski, aby w duchu umiarkowanym i pojednawczym naradzał się nad odpowiedniem uporządkowaniem prawnopolitycznych stosunków królestwa Czeskiego i dał Koronie możność ukończenia sporów konstytucyjnych bez naruszenia praw innych królestw i krajów. W końcu nadmienia reskrypt, że rząd przedłoży sejmowi nową ordynacyą wyborczą sejmową i ustawę tyczącą się ochrony obu narodowości.

Praga 15 września (prywatna). Dr Rieger i Palacki prowadzą w imieniu stronnictwa czeskiego rokowania z Drem Schmeykalem, przywódcą stronnictwa niemieckiego w Czechach.

Wersal 14 września wieczór. Dziś na posiedzeniu zgromadzenia narodowego minister spraw zagranicznych oznajmił, że rokowania względem kwestyi cłowej alzackiej toczą się; przedstawia on w tym względzie podstawy konwencyi, do zawarcia której Prezydent Republiki ma być upoważniony. Konwencya stanowi, że wyroby rękodzielnicze alzackie będą do 31 grudnia 1872 wolne od ceł, a do 1 lipca 1872 za czwartą część, po koniec zaś r. 1872 za połowę zwykłych ceł wpuszczane. Wyroby rękodzielnicze francuskie mają sobie przyznane też same ulgi.

Dwa departamenta nad Aube, Côte d'Or i Jura będą natychmiast opuszczone; armia okupacyjna pruska zmniejszona do 50.000 ludzi. Minister żąda uchwalenia powyższych podstaw konwencyi przed odroczeniem Izby, jako wotum zaufania. Jutro rozprawy nad tym przedmiotem.

Bruksella 14 września. *Journal de Bruxelles* donosi: Nie będzie wydany dekret królewski z powodu reformy taryf kolei żelaznych, gdyż reskrypt ministeryalny dostateczny jest pod tym względem.

Konstantynopol 14 września. Fejezy bey wyjechał na konferencye telegraficzne, które odbywać się mają w Bernie (szwajcarskiem) dnia 25 b. m. nad związkami telegraficznemi z Indyami Wschodniemi. Konferencya międzynarodowa telegraficzna zbierze się w Rzymie d. 1 grudnia.

Konstantynopol 14 września. *La Turquie* podaje główną treść pisma, które sekretarz Sułtata z polecenia jego wystosował do wielkiego wezyra. Według tego pisma, wolą jest Sułtana, aby obrona praw wszystkich stanowiła główną podstawę reform, jakie ma przedsiębrać wielki wezyr. Interes kraju wymaga, aby nie poświęcać zupełnie praktycznych instytucyj zwyczajom i nawyknieniom kraju. Zasada, jaką się ma powodować w tem zadaniu wielki wezyr, musi na tem polegać, aby poręczyć ściśle wykonywanie sprawiedliwości, natchnąć wszystkich uczuciem zaufania i bezpieczeństwa, a wymiar sprawiedliwości powierzyć mężom godnym, uczciwym i uzdolnionym.

Kursa. Wiedeń 15go września god. 2 min. — 5% zjedn. dług państwa banku 58·80.— Zjedn. dług państwa w srebrze 68·75. — Losy z r. 1860 98·10 — Akcye banku 765 — Akcye kredytowe 290·50. — Londyn 117·65. — Srebro 118·75. — Dukat 5·70— Lombardy 188.50. - Losy z roku 1864 136·50. — Akcye franco-austr. 120·10. — Napoleony 9·44.— Akc. kol. gal. Karola Ludwika 252·25.— Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 170·75. — Akc. kol. północ.-wsch. 159·—.— - Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 113.50 - Akcye banku jeneral. —·—.— Renta w srebrze 68·90. — Oblig. indemniz. gal. 75·50 - Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 180·25. Akcye anglo.-banku 251.20 Akcye kol. rządow. 375·—· — Akcye kol. siedm. 173·—.— Akcye kol. Rudolfa 161·75. — Akc. kol. Pardubic. 173·—. — Akcye kol. północ. 211·—.— Tramway 208·75 — Akcye banku budowy 81·80 — Akcye kol. wschod. 85·75. — Akcye kolei Alföld 179·—. — Akcye banku anglo-węgiersk 92.—.— Usposobienie giełdy: pomyślne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY
Antoni Kłobukowski.

Obwieszczenie.

L.2615. (1371-1-3)

Wysokie ministerstwo pozwoliło założyć w mieście **Bielsku niższe gimnazyum publiczne.** Z dniem więc **1 Października** 1871 r. otwarte zostaną dwie najniższe klasy tegoż gimnazyum; od roku zaś szkolnego 1874/75 wzrastać będzie o jednę klasę aż do uzupełnienia całego gimnazyum wyższego. — Co się niniejszem wszystkim Szan. Rodzicom i Opiekunom do wiadomości podaje.

Bielsko d. 11 Września 1871 r.

Burmistrz:
M. G. Scholz.

Pensyonat w Jaśle.

W skutek pozwolenia Wysokiej Rady szkolnej krajowej, otworzyłam w Jaśle z dniem 6 Września r. b. Zakład naukowy dla panien. Ksiądz katecheta gimnazyalny, pod którego Dyrekcyą zakład ten zostaje— 4 panów profesorów gimnazyalnych, jakoteż guwernantka francuska—udzielać będą nauk w Zakładzie moim. (1342-1-3)

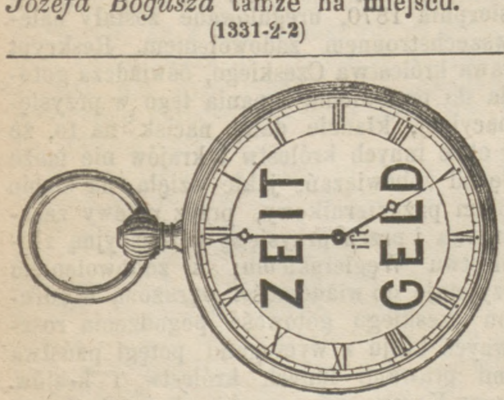
Aniela Poszepczyńska.

MIESZKANIE

przy ulicy Wielopole L. 23, za kościołem OO. Kapucynów, całe piętro, składające się z sześciu pokoi i dwóch kuchni, jest od Ś. Michała do **wynajęcia.** Lokal ten w razie potrzeby na dwa mieszkania podzielonym być może.

Bliższa wiadomość w fabryce powozów *Józefa Bogusza* tamże na miejscu.

(1331-2-2)



Nie do uwierzenia, a przecież prawdziwe,

oryginalne, wyborne, a bezcenne.

Za wszystkie Zegarki pisemne 5-letnie poręczenie.

Tylko 10 złr. prawdziwy srebrny **zegarek cylindrowy** z kryształowemi szkłami, minutnikiem, wraz z pięknym łańcuszkiem do zegarka ze złota talmi, z medalionem i kartą zaręczenia.

Tylko 19 złr. 50 c. prawdziwy **zegarek chronometrowy** srebrny w ogniu złocony, z podwójną kopertą pięknie emaliowany, wraz z pięknym łańcuszkiem do zegarka ze złota talmi, medalionem i kartą zaręczenia.

Tylko 14 złr. **Zegarek ze złota talmi** z podwójną kopertą (savonette), z koperą odskakującą, szkłem kryształowem, z wnętrzem niklowem, wraz z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi, medalionem i kartą zaręczenia.

Tylko 17 złr. prawdziwy angielski srebrny **zegarek ankrowy,** ze szkłem kryształowem, z grawirowaniem, z łańcuszkiem, medalionem i kartą zaręczenia.

Tylko 15 lub 18 **angielski zegarek remontoir, Prince of Wales,** najsilniejszego kalibru, ze szkłami kryształowemi, wnętrzem niklowem z prawdziwego złoa talmi. Zegary te o tyle są lepsze od innych, że nakręcają się bez kluczyka. Do każdego zegarka dodaje się bezpłatnie łańcuszek, ze złota talmi, medalion i kartę poręczania.

Tylko 15 lub 18 złr. malutki **Zegarek damski** srebrny, pozłacany wraz z łańcuszkiem na szyję ze złota talmi i z kartą zaręczenia.

Tylko 13 złr. rrebrny **zegarek cylindrowy** z odskakującą kopertą, z grubem szkłem kryształowem, z łańcuszkiem i medalionem ze złota talmi.

Tylko 22 złr. najlepszy srebrny **zegarek ankrowy** z 15 rubinami, z pięknym łańcuszkiem ze złota talmi i medalionem.

Tylko 22, 24, 30, 36 złr. najlepszy, **zegarek remontoir,** ze szkłami kryształowemi i łańcuszkiem ze złota talmi.

Tylko 24, 26, 28 złr. **złoty zegarek damski,** z łańcuszkiem, medalionem i kartą poręczenia.

Złr. 40 i 48 złoty **zegarek damski** z dyamentami i długim łańcuszkiem na szyję. (338-26-)

Złr. 60, 70. 80, 100, Złote **Zegarki Remontoiry** ze szkłem kryształowem.

Złr. 200 i 300 złote **chronometry,** z podwójną kopertą.

Złote Łańcuszki długie i krótkie, złr. 20, 25, 40, 60, 100-

Srebrne Łańcuszki złr. 3, 4, 5, 6 — 12,

Łańcuszki ze złota talmi, krótkie złr. 1, 1·50, 1·60, 2, 3, 4, 5, 6, — długie złr. 1·60, 2·50, 3, 4, 5, 6. 7.

Wszystkie zegarki są najlepszej jakości i nie należy ich brać za inne ordynarnego gatunku.

Każdy Zegarek złoty i srebrny opatrzony jest stęplem urzędu próbierczego.

Za nadesłaniem gotówki lub pobraniem tejże, każde zamówienie wypełnia się w przeciągu 24 godzin, a przedmioty nieodpowiednie chętnie zamienionemi będą. — **Nieregulowane zegarki o 2 złr. taniej.**

Cenniki bezpłatnie.

Zegarmistrze, **handlujący Zegarkami** znajdą wielki zbiór wszelkiego gatunku Zegarków zapasie, a tylko sprowadzanie ich z pierwszej ręki i **wielki odbyt** umożebnia taką tanią sprzedaż Zegarków

Filip Fromm,
Fabrykant zegarków.
Wien, Rothenthurmstrasse N. 9, gegenüber der Wollzeile.

Uprasza się Szanowną Publiczność, która życzy sobie kupić lub obstalować Zegarki o zgłoszenie się listownie lub osobiście do mnie, zanim takowe gdzie indziej zakupi.

Następujące kwity interymalne na akcye Kolei węgierskiej wschodniej *(Ungarische Ostbahn)* **skradzione zostały:** (1372-1-3)

Ner **107,824,**
„ **143,584,**
„ **143,585,**
„ **143,586.**

Ostrzega się od nabywania kwitów z temi numerami, albowiem poczyniono kroki celem ich umorzenia.

On recherche un français

pour la conversation et pour donner des leçons. — S'adresser à l'Administration du „Czas." (343 1-2)

Kamienica

o dwóch piętrach z dwoma sklepami jest do sprzedania. (341-1-3)
Bliższa wiadomość w **Administracyi „Czasu."**

W HANDLU SZKŁA

przy ulicy Floryańskiej pod Nrem 355,

są dwa zwierciadła salonowe,

belgijskie, dotąd niewidziane, w złotych ramach i w szkle deseniami szlifowanem, *na Paryską wystawę przeznaczone,* za złr. 350 **do nabycia.**

(1338 2 2) ***M. Schuchat.***

(Nadesłane).

(1030-10-24)

Upraszam o nadesłanie powtórne Pańskiej wybornej maści, niszczącej odgniotki w 10 minutach.

Demeter Raszlowicz,
Gabriela H. Berger.

Odebrawszy w dwóch latach znaczną ilość podziękowań tak publicznych jak i listownych **„za maść mego wyrobu, niszczącą odgniotki w 10ciu minutach,"** ośmielam się takową Szanownej Publiczności polecić.— Podpisany utrzymuje również wszelkie lekarstwa specyficzne, tak krajowe jak i zagraniczne.

Józef Trauczyński,
Aptekarz w KRAKOWIE przy ul. Floryańskiej „pod Gwiazdą."

Składy tejże maści utrzymują we Lwowie p. Piotr Mikolasch apt., — w Brodach p. Kullak apt., — w Czerniowcach p. Alth apt. — w Poznaniu p. Dr. Mankiewicz apt.

Dom trzechpiętrowy,

przy ulicy Floryańskiej pod L. 365 w Krakowie, jest z wolnej ręki **do sprzedania.** — Bliższa wiadomość w Handlu Win *Adama Ciechanowskiego.* (1329-3-6)

Dla cierpiących na ruptury brzuszne.

Maść rupturowa *G. Sturzeneggera* w Herisau w Szwajcaryi, skutkiem swej wybornej skuteczności w **rupturach brzusznych,** opadnięciach macicy, hemoroidach, wielokrotnego uznania doznała. Liczne świadectwa potwierdzają **zupełne wyleczenie** nawet w **zastarzałych wypadkach.** Na opłatne zapytania przesyła się przepis użycia bezpłatnie.

Do nabycia w słoikach po 3 złr. 20 c. tak u samego wynalazcy, jako też w **Krakowie** w Aptece „pod Barankiem" ***W. Redyka.*** (641-9-12)

Piwo Pilzneńskie.

Browar, którego wyrób pod nazwiskiem „PILSNER BIER" znanym jest od roku 1842, istnieje pod firmą:

„Bürgerliches Bräuhaus in Pilsen,"

a piwo z tego browaru może być natenczas tylko prawdziwe sprowadzane, jeżeli się adresuje: **Bürgerliches Bräuhaus in Pilsen.**

(676-18-52) ***Browar obywatelski.***

Około

100 BILARDÓW

nowych od **260** do **500** złr. w. a. — używanych od **100** do **200** złr. w. a.,

kilkaset

Kijów bilardowych

od 1 złr. 50 c. do 6 złr. (1300-1-6)

Kule bilardowe

i wszelkie inne **potrzeby bilardowe** są zawsze gotowe na Składzie do nabycia u

JANA KNILLA,

ck. wył. uprz. Fabrykanta bilardów i kijów bilardowych w **Wiedniu,** Rossau, rothe Löwengasse 5.

FRYDERYK GRIESS młodszy,

siodlarz, rymarz, fabrykant wyrobów ze skóry,

w WIEDNIU, Kolowratring Nr. 6,

zaleca swój wyborowy Skład (1176-10-24)

siodeł, munsztuków, chomont, biczów, kuferków, torb, angielskich pledów dla stangretów, koców na konie, potrzeb stajennych itp.

rzetelnie i z najlepszego materyału wykonanych, po **najniższych cenach.** — Cenniki rozsyłają się na żądanie bezpłatnie.



Baltycki Lloyd.

Towarzystwo akcyjne żeglugi parowej Szczecińsko-Amerykańskiej.

Bezpośrednia pocztowa żegluga parowa pomiędzy

Szczecinem a Nowym-Jorkiem

dotykając w danym razie **Kopenhagi** i **Christiansand,** za pośrednictwem nowych żelaznych parowców pocztowych I. klasy.

Franklin, kapitan F. Dreyer, we Wtorek 26 Września w południe,
Humboldt, kapitan P. Barandon, we Wtorek 24 Października w południe.

Ceny jazdy: I. kajuta 100 tal. p. k. **Międzypokład** 55 talarów wraz z wiktem.
Fracht: Ł. 2. — i 15% primage za 40 stóp sześciennych **angielskiej** miary.
Wysyłka paczek do wszystkich części Ameryki. **Porto od listów** do i ze Zjednoczonych Stanów $2\frac{1}{2}$ sgr. Listy należy adresować „via Stettin." (325-11-)

Względem jazdy i wysyłki towarów należy się zgłosić do Ajentów baltyckiego Lloyda, w Szczecinie do ***Dyrekcyi.***

Faktem jest,

że niektóre damy były w posiadaniu niektórych środków, które im zachowywały pozór młodości i wszystkie korzyści tejże, mianowicie: *świeżość, piękność, gładkość skóry,* aż do najpóźniejszego wieku. Słynna pani *de Pompadour* na dworze *Ludwika XV.* posiadała taką receptę, która jej aż do najpóźniejszego wieku zapewniała utrzymanie nadwerężonych wdzięków, jakie chciała zakryć przed światem. Papiery, w których ta recepta się znajdowała, przeszła w ręce pewnej wysoko szlacheckiej familii, której piękność płci do dzisiaj ogólnie jest podziwianą, a Drowi **Rix,** który przypadkowo tam jako doktór bywał, udało się wglądnąć w dotychczas tajemniczo zachowywane pismo i tym sposobem **Pastę Pompadour,** ten *niezrównany środek,* całemu światu korzystną zrobić.

Jedyny środek leczący i konserwujący, za pomocą którego usuwa się piegi, plamy żółciowe, chrostki, czerwoność i inne na twarzy pojawiające się wyrzuty, niemniej nadaje twarzy młodocianą świeżość. Wielostronne świadectwa najlepszego skutku tej najdoskonalszej pasty na twarz, leżą do przejrzenia dla każdego

Ja Wilhelmina Rix

ostrzegam każdego od zakupna gdzieindziej ogłaszanej Pasty Pompadour, albowiem takowa jest fałszowaną i nie jest prawdziwą Pastą Pompadour, która nie z mojej ręki i nie z mego domu pochodzi; moja oryginalna Pasta Pompadour nigdy w skutkach nie zawiedzie, skutki tej nie do uwierzenia błogo działającej cudownej pasty, są nad wszelkie oczekiwania. Jedyny poręczony środek

Poręczenie jest do tego stopnia pewne, że w razie bezskuteczności zwracają się pieniądze.

Cena słoika 1 złr. 50 cent. w. a.

WILHELMINA RIX, wdowa po Doktorze w Wiedniu, Grosse Mohrengasse N. 14, I. Stiege, Thür Nr. 62.

Pism dziękczynnych nie ogłasza się. (363-11-12)

W Podgórzu,

w ulicy od mostu ku Rynkowi, w nowo wybudowanem piętrze, **jest kilka mieszkań do wynajęcia od 1go Października b. r.**

Bliższa wiadomość u właściciela w Podgórzu pod Nr. 76. (1339-2-2)

W jednej z główniejszych ulic Krakowa jest **trzechpiętrowa kamienica** z wolnej ręki pod bardzo korzystnemi warunkami do sprzedania. — Bliższa wiadomość w kancelaryi adw. *Schaetzla,* przy ulicy Ś. Jana Nr. 313. (1330-3 3)

Mieszkanie

na Iszem piętrze, pod L. 46/47 w Rynku głównym, nowo wyrestaurowane, składające się z 7miu pokoi, stajni i wozowni, lub bez tychże, **jest od 1go Października b. r. do wynajęcia.**

Bliższej wiadomości udziela Dom bankowy ***Antoniego Hoelcla*** w Krakowie. (1267 3-3)

WINO TONICZNO-PRZECZYSZCZAJĄCE KREW

PP. MONTREUIL w PARYŻU.

Wino to, w którego skład wchodzi jedynie Salsaparyla i Chinina, czyści krew, wzmacniając siły chorego. Pozbawione własności drażniących, właściwych wszelkim środkom lekarskim krew czyszczącym, **działa tonicznie na błonę śluzową żołądka, obudza apetyt i ułatwia trawienie.** Zapisują je lekarze z pomyślnym skutkiem w słabościach udzielających się, niedawnych i zastarzałych, przeciw wyrzutom naskórnym i skrofulicznym, i wogóle we wszelkich chorobach ze zepsucia krwi pochodzących. (1058-10-24)

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa w Warszawie.

VÉRITABLES GRAINS DE SANTÉ DU DOCTEUR FRANCK

Ze wszystkich Pigułek czyszczących jedynie PRAWDZIWE ZIARNA ZDROWIA są upoważnione we Francyi. Od lat 70 w użyciu, uznane zostały powszechnie za jeden z najskuteczniejszych środków przeczyszczających. Można je zażywać dowolnie tak na czczo jak przy jedzeniu. Wymagać należy aby na każdem pudełku i na prospekcie znajdował się podpis: A. ROUVIERE i początkowe litery A. R. na signum fabryki.

W Paryżu w aptece Pa. Lewy, 45, ulica St. Augustin, w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, we Lwowie w aptece p. Mikolascha, w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa w Warszawie. (1056 10-24)



VI. Sprzedaż tryków

we Czwartek dnia 28 Września o godz. 12 w południe,

w Buchholz przy Rectz,

stacya Arnswalde kolei żelaznej ze Stargardu do Poznania,

przeszło 70 sztuk do skoku zdolnych, szczepionych tryków pełnej krwi.

(rasy Rambouillet)

Najniższe ceny 35, 50, 60, 80, 100 talarów.

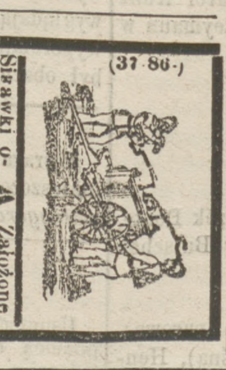
(1299 1-3) ***Schroeder.***

(37-86-)

Wm. **Knaust** Wiedniu, Leopoldstadt, Millbachgasse 15, gegenüber d. Augarten

Sikawki ogniowe, Pompy, Węże, Wiadra, Ubiory dla Straży ogniowej.

Założone 1823. Cenniki illustrow. bezpłatnie, poczt.



Konkurs.

(1368-1-3)

Celem obsadzenia opróżnionej posady **nauczyciela** I. klasy przy c. k. Domu karnym dla mężczyzn we LWOWIE z roczną płacą 500 *złr.* w. a., z prawem do pensyi wedle istniejących przepisów i do dodatku do pensyi policzalnego w kwocie 50 *złr.* w. a. od 10 do 10 lat w miarę nieprzerwanej i ku zadowoleniu pełnionej służby lub ewentualnie posady nauczyciela II klasy z roczną płacą 400 *złr.* w. a. połączonej z powyższemi korzyściami, rozpisuje się konkurs do **12 Października 1871 r.**

Ubiegający się o te posady z charakterem służby rządowej XIej klasy dyet połączone, mają udowodnić wymogi do objęcia posady w służbie rządowej przepisane, i wnieść mają swoje własnoręcznie pisane podania do c. k. Dyrekcyi domu karnego — poparte świadectwami: uzdolnienia na nauczyciela głównej szkoły normalnej; dokładnej wiadomości języków: polskiego, ruskiego i niemieckiego, tudzież uzdolnienia do nauki muzyki instrumentalnej, a przynajmniej wokalnej, nareszcie biegłości w graniu na organach.

Wyższe wykształcenie w zawodzie nauczycielskim zabezpiecza pierwszeństwo przed innymi kandydatami.

Ubiegający się mają w swych podaniach nareszcie wyraźnie oświadczyć, czy w razie — gdyby posada nauczyciela I. klasy z płacą 500 *złr.* w. a. innemu kompetentowi nadaną została — także posadę nauczyciela II. klasy z płacą 400 *złr.* w. a. przyjąć są gotowi.

Z c. k. Dyrekcyi Domu Karnego dla mężczyzn.

Lwów d. 11 Września 1871 r.

Obwieszczenie.

L. 499. (1363-2-3)

Celem wydzierżawienia propinacyi miejskiej z prawem wyszynku na dwóch domach dworskich w Ciężkowicach, na czas od 1go Stycznia 1872 do ostatniego Grudnia 1874 rozpisuje się niniejszym **licytacya publiczna** — na **dzień 20 Września** b. r. **pierwsza,** — na **dzień 3go Października** b. r. **druga** — a w razie potrzeby na **dzień 17go Października** b. r. **trzecia** w urzędzie gminnym w **Ciężkowicach** w godzinach urzędowych odbywać się mająca.

Cena fiskalna wynosi 2447 *złr.* 87 c. w. a. — a wadium 244 *złr.* w. a.

Oferty po formie wystawione, ostemplowane, w wadium zaopatrzone, i obejmujące poddanie się warunkom licytacyi przyjmowane będą.

Warunki licytacyi, — przed rozpoczęciem licytacyi odczytać się mające — każdego czasu w urzędzie gminnym przejrzeć można.

Zwierzchność gminna miasta Ciężkowic, d. 6 Września 1871 r.

Weiss, Burmistrz.

PAPIER RIGOLLOT,

musztarda w liściach

do Synapizmów,

przyjętych w szpitalach paryskich, w ambulansach i szpitalach wojskowych, w marynarce francuskiej i w marynarce królewskiej angielskiej. (1051-10-24)

Przyjęcia powyższe stanowią rękojmię *doskonałości* PAPIERU RIGOLLOT, który w jednej chwili może być przygotowany. Odznacza się czystością i łatwością użycia.

Wymagać należy, aby się na nim znajdował podpis. P. RIGOLLOT

W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du Temple, 26. W Krakowie w aptece J. Trauczyńskiego, we Lwowie w aptece p. Mikolascha. w Poznaniu w apt. Dr. Mankiewicza.

KWITY CZĘŚCIOWE

na dziesiątą część jednego ces. tureck. 400-frankowego losu premiowego **po 12 złr. w. a.**

Najbliższe ciągnienie nastąpi już Igo Października b. r.

Główna wygrana 300.000 fr. w złocie.

Odkupno wedle kursu dziennego. — Emitowane i są do nabycia za nadesłaniem należytości u

AUSTRYACKIEGO CENTRALNEGO BANKU,
w WIEDNIU, Stock im Eisen-Platz Nr. 3.

NB. Nasz **Kantor wymiany** zajmuje się zakupnem i sprzedażą wszelkiego gatunku papierów państwowych przemysłowych, monet złotych i srebrnych, banknotów i dewiz, dokładnie według każdodziennego kursu.

Polecenia giełdowe wypełniają się jak najrzetelniej.

(1288-5-10) (Przedruk nie będzie płaconym).

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 15 wrześn.	żądają	płacą
Sreb. now. obr. 100 zł.	28 50	27 —
Listy zast. pol. z kup.	90 —	89 —
Bankn. pol. za 100 złr.	$417\frac{1}{2}$	$414\frac{1}{2}$
Ruble ros. za 100 rub.	$160\frac{1}{2}$	$159\frac{1}{2}$
Talary prus. za 100 tal.	$179\frac{1}{4}$	$178\frac{1}{4}$
Bankn. prus. za 150 złr.	$84\frac{1}{4}$	$83\frac{1}{2}$
Srebro nowe austr. .	$119\frac{1}{3}$	118
Dukat ważny. . . .	5 80	5 70
Napoleon d'or. . . .	9 52	9 43
Półimperyały rosyjsk.	— —	— —
4% gal. listy zas. z kup.	$76\frac{1}{2}$	$75\frac{1}{4}$
5% „ „ „ „ „	$86\frac{3}{4}$	$85\frac{3}{4}$
Obl. indemniz. z kup.	$78\frac{1}{4}$	77
Akc. k. g. z dyw. bez k.	252	248
„ L. Czerniowieck.	173	170
Akcye B. G d. H. i P.	72 50	70 —
Listy aust. zak. kr. z.	— —	— —
„ 6% ban. rustyk.	— —	— —
Listy galic. ban. hip.	— —	— —
Losy prem. węg. .	101 —	97 —
Wiedeń 14 wrześn.		
5% zjed. dług pań. ban.	58 85	58 75
5% „ „ „ sreb.	68 80	68 70
„ Obl. ind. niż. Aust.	98 —	97 —
„ „ „ czeskie	97 —	96 —
„ „ „ węgiersk.	80 50	79 50
„ „ „ galicyjsk.	76 25	75 50
„ „ „ bukowiń.	74 —	73 50
„ „ „ siedmiog.	76 50	76 —
Pożyczka głodowa gal.	— —	— —

	żądają	płacą
5% węg. pożycz. kol. (po 300 frk.) 120 złr.	109 75	109 25
Listy zastawne.		
5% Banku nar. los. .	— —	— —
4 „ galicyjskie . . .	76 25	— —
5 „ „ . . .	— —	— —
6 „ gal. zakł. kr. włoś.	92 25	91 75
5 „ węgiersk. losow.	89 —	— —
5 „ zakł. kred. austr.	106 75	106 25
5 „ zakł. kred. austr. spłacal w 33 lat.	87 20	86 80
5% Domin. pań. 120 fl.	124 —	123 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	288 —	287 —
„ „ „ 1854	92 —	— —
„ „ „ 1860	98 25	98 —
„ „ „ 1864	134 75	134 25
„ Comorente . .	25 —	24 —
„ Kredytowe . .	183 —	182 50
„ żeglugi parowej na Dunaju . .	98 —	— —
„ księcia Salm .	42 50	41 75
„ „ Palfy .	31 —	29 —
„ ks. Klary . . .	38 —	36 —
„ hr. St. Genois	32 —	31 —
„ miasta Budy .	33 —	32 —
„ ks. Windischg.	25 —	23 —
„ hr. Waldstein	22 —	21 —
„ hr. Keglevich .	16 —	14 —
„ Rudolfa . . .	15 50	14 50
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	764 —	762 —
Zakładu kredytowego	288 60	288 40
Żeglugi par. na Dun.	572 —	570 —

	żądają	płacą
Kolei półn. Ferdynan.	2110	2105
„ rządowej fr. a.	375 —	374 50
„ zachodn. c. El.	231 25	230 75
„ Pardubickiej .	173 —	172 —
„ południowej .	187 50	187 30
„ Galicyjskiej .	250 —	249 75
„ Czerniowieckiej	171 —	170 50
Kol. węg. półn. wsch.	159 50	159 —
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	162 —	161 50
Akc. kol. Alf. fiumań.	179 —	178 50
„ „ Kosz.-Bogum.	184 —	183 50
„ „ Siedmiogrodz.	173 —	172 —
„ „ Cisańskiej .	245 —	244 50
„ „ wschod. węg.	86 —	85 50
„ „ austr. północ.-wschodniej .	219 50	219 —
„ „ Franc. Józefa	205 75	205 25
Akcye bank. anglo au.	248 75	248 25
„ „ angl. węg.	92 —	91 —
„ Zakł. kred. węg.	109 25	108 75
„ bank. frank. austr.	119 25	118 75
„ „ węgierskiego	88 25	87 50
„ „ kraj. galicyj. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	149 25	148 75
„ galic. hipoteczn.	— —	— —
„ austr. związkow.	113 —	112 50
„ dla obrot. ogól	181 —	180 50
„ Tow. han. pł. leś.	— —	— —
Obligi pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za 100 fl. k. m.	— —	— —
„ (sr. pr. 100 fl. w. a.	95 —	94 50
„ (Emis. 1862) „ „ „	94 50	— —
Kolej rząd. St. 500 fr.	139 —	— —
„ „ Emis. 1867 „	137 50	— —

	żądają	płacą
Kol. połud. St. 500 fr.	108 —	107 50
„ Bony 1870-1874 6%	239 —	— —
„ pół. C. F. 100 fl. m. k.	91 50	91 —
„ „ „ za 100 fl. w. a.	89 —	88 —
„ „ w sreb. 5% w. a.	105 25	105 —
Kol. zachod. Czes. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	93 75	— —
Kol. połud.-pół. niem. — 5% — za 100 fl.	80 50	80 —
— — w srebrze „	97 25	96 75
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	105 50	— —
Kol. Gal. K. L. Emis. II.	101 —	100 —
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	80 —	79 75
„ „ „ Emisya 1867.	92 —	—
Kol. Sied. fl. 200 w. a.	90 —	— —
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	89 75	89 25
Kol. pół. czes. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	101 —	100 50
Tow. Żegl. par. na Dun. za 100 fl. m. k.	— —	— —
Austr. Loyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. prags. przem. żel. po 300 fl. . .	104 —	103 —
Waluty.		
Cesarskie korony . .	— —	— —
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączk.	5 70	5 69
Złoto *al marco* . .	— —	— —
Napoleondory . . .	9 45[5]	9 45
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 85	11 75

	żądają	płacą
Imperyały rosyjskie .	— —	— —
Srebro	119 15	118 85
Srebro, kupony . . .	119 25	118 75
Talary związkowe .	— —	— —
Pruskie bilety kas. .	1 79	1 78[50]
Lwów 13 września.		
Dukat holenderski .	5 70	5 65
„ cesarski . . .	5 72	5 65
Półimperyał rosyjski	9 85	9 64
Rubel srebr. rosyjski	1 93	1 86
„ papier. „	1 61	1 59
Talar pruski	— —	— —
Listy z. To. kr. gal. 5%	85 25	84 50
„ „ „ 4%	75 75	75 —
Listy zast. Banku hip.	90 —	89 25
Obligi indem. bez kup.	76 50	75 70
Akcye kol. gal. b. kup.	254 —	252 75
„ „ lwow.-czer.	171 75	170 50
Akcye Banku hip. gal.	123 —	121 —
Warsz. 14 września.		
Listy zast. 1 ser. rub.	90 25	89 75
„ „ 2 ser. „	89 10	88 60
„ kupon „	— —	$90\frac{1}{9}$
Listy zastaw. nowe „	89 33	89 10
„ kupony „	— —	$1\ 13\frac{8}{9}$
Listy likwidacyjne „	74 35	74 15
„ kupony „	— —	$1\ 14\frac{1}{6}$
Kolej warsz. wiedeńska	91 50	91 —
„ „ bydgows.	— —	— —
„ „ terespols.	— —	— —
„ „ łodzka	— —	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.		Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą po poł.
W Krakowie:	lwowski	11.30	10.28	5.41	3.13
„	„ miesz.	7.—	—	—	8.58
„	wielicki	9.—	—	—	5.31
„	wielicki we Wtorek, Piątek i Niedzielę	7.27	7.—	—	—
„	wiedeński	6. 3 / 10.10	3.30	9.52 / 11.59	9. 5
„	na Oświęć. wrocławski	6. 3	—	9.52	3.21
„	do Wrocław. mysłowic.	8.—	—	—	3.21
„	warszawski	8.—	—	—	6.30
w Wieliczce:	krakowski	—	5.—	9.38	—
w Tarnowie:	krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2. 6
„	„ miesz.	9.52	—	9.42	—
„	lwowski	3.35	12.31	3.24	12.23
„	„ miesz.	—	5.58	—	5 48
w Rzeszowie:	krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„	„ miesz.	—	1.19	—	1.—
„	lwowski	n. 1.13 / 9.28	— / —	n. 1.— / 9.19	— / —
„	„ miesz.	—	2.44	—	2.24
w Przemyślu:	krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
„	„ miesz.	—	4.32	—	4.17
„	lwowski	— / —	6.39 / 10.48	— / —	6.29 / 10.35
„	„ miesz.	10.53	—	10.33	—
we Lwowie:	krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
„	„ miesz.	6.42	—	—	8.—
„	brodzki	8.52	n.11.50	2.50	n. 7.24
„	czerniowiecki	10.49	10.20	—	—
w Brodach:	lwowski	p. 3.23	10.50	3.23	12.21
w Czerniowcach:	lwowski	—	—	7.—	9.13
w Mysłowicach:	krakowski	11.33	—	—	—
w Warszawie:	krakowski	9.—	—	—	8.51
w Wiedniu:	krakowski	8.—	5.— / 3.39	4.— / 3.50	7.32

Wydawca *Stanisław hr. Tarnowski.* Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni *Józef Łakociński.*